

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za trzecie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc wrzesień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za trzecie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc wrzesień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Minister skarbu zamianował starszego komisarza skarbowego dr. Seweryna Zwolskiego, radcą skarbowym w II. fachowym departamencie rachunkowym Ministerstwa skarbu, dla należytości bezpośrednio.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Stanisława Słodyczkę, dr. Juliusza Tomaszewskiego, Piotra Pattaka, dr. Kazimierza Marowskiego, Bronisława Markiewiczza, dr. Stanisława Rowińskiego i dr. Feliksa Władysława dw. im. Bocheńskiego auskultantami sądowymi.

Dnia 1 września b. r. wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu LXIII zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckim.

Zeszyt ten zawiera:

- Nr. 159. Rozporządzenie Ministerstwa wyznań i oświaty, wydane w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa i Ministerstwem spraw wewnętrznych, z dnia 13 sierpnia 1896, zmieniające §. 4 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 4 września 1892 (Dz. u. p. nr. 167), w sprawie zaprowadzenia teoretycznych egzaminów państwowych na studium kulturowo-technicznym w c. k. czeskiej wyższej szkole technicznej w Pradze.
- Nr. 160. Obwieszczenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 27 sierpnia 1896, w sprawie utworzenia dwóch starostw w Mährisch-Budwitz i Tischnowitz.
- Nr. 161. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu i handlu z dnia 27 sierpnia b. r., w sprawie utworzenia ekspozytury cłowej ze służbą sanitarną portową i morską w Crkvice (na półwyspie Sabioncello).
- Nr. 162. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu i handlu z dnia 1 września b. r., znoszące rozporządzenie z dnia 31 lipca 1883 w sprawie postępowania cłowego z owsem i sianem, wiozonym przez podróżnych a przeznaczonym dla jadących równocześnie zwierząt pociagowych i jucznych.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Stypendyum Monarsze.

Z początkiem roku szkolnego 1896/97 nadane będzie w c. k. Akademii górniczej w Przibram jedno z dwóch ufundowanych tam stypendyów Imienia Franciszka Józefa w rocznej kwocie 300 złr. w. a. w złocie.

Ubiegający się o to stypendyum, mają wnieść własnoręcznie napisane, do Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości wystosowane podanie, i zaopatrzyć je w następujące dowody:

- 1) w metrykę chrztu lub wyciąg metrykalny;
- 2) w wiarogodne poświadczenie ubóstwa z wymienieniem stanu, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sieroctwa, w świadectwo władzy opiekuńczej o zasobności pupila;
- 3) w świadectwo egzaminu dojrzałości, złożonego na jednym z wyższych gimnazyów lub w wyższej szkole realnej, a jeżeli ubiegający się ukończyli już jedną z Akademij górniczych lub hutniczych w świadectwo z odbytych studiów;
- 4) w świadectwo z ukończonej z dobrym postępem w c. k. Akademii górniczej w Leoben lub w jednej z Akademij co do tych przedmiotów, które według planu szkolnego stanowią podstawę studiów w wymienionych wyżej zakładach fachowych, przyczem się nadmienia, że w równych warunkach otrzymają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studia

na Akademii górniczej dopiero rozpoczynają, przedewszystkiem zaś ci, którzy z dobrym rezultatem ukończyli także studia prawnicze i przedłożą na to odpowiednie dowody.

W podaniach wymienić należy prócz tego, czy starający się posiada już jakie stypendyum, lub pobiera zasiłek z kas publicznych.

Podania winny być wniesione najpóźniej do dnia 12 października 1896 r. do ces. i król. generalnej Dyrekcji Najwyż. funduszków (K. und k. General-Direction der A. h. Fonds, k. k. Hofburg) w Wiedniu.

Podania, nadesłane później, lub niezaopatrzone w przepisane dowody, nie będą zgola wzięte pod rozważę.

Lwów, 2 września.

Sumaryczne postępowanie, jakie Anglicy zastosowali przeciw uzurpatorowi tronu sultana Zanzibaru Said Kalidowi, odpowiada zupełnie tradycjom i zwyczajom angielskim. Panowanie jego nie trwało trzech dni. Pierwszego dnia, pozbywszy się podstępnie, przy pomocy zbrodni, swego siostrzeńca i szwagra zarazem, Hameda Bin Thueni, opanował on tron; drugiego, otrzymał ze strony Angli ultimatum, — trzeciego zaś wspaniały pałac sultański był już kupą gruzów a samozwańczy sultan, który oświadczył, iż raczej śmierć woli, niż zrzec się swych pretensyj do tronu — uciekł i szukał ocalenia w konsulacie niemieckim. Legiony tych, którzy upadli lub polegli w walce z Albionem, pomnożył Said Kalid, u którego ambicya nie szła w parze z roztropnością; łudził się bowiem, że zdoła utrzymać swą niezależność i narzucić siebie na sultana Zanzibaru wbrew woli Anglii...

Dla Anglii zaś Zanzibar ma niezwykle znaczenie. Oddając wyspę Helgoland, u ujścia

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

VI.

(Ciąg dalszy).

Od pierwszej chwili, kiedy ujrzał Fausta Auzonię, szła jej postać za nim z uporem cienia. Widział wszędzie, na jawie i we śnie, jej bladą poważną twarz i przypominał sobie z zachwytem jej ruchy, spojrzenia i dźwięk głosu. Na ulicach, gdy mijał jaką lekturę i spostrzegł w niej białą suknię, czuł, że krew okraża jego żyły przedź, gorętsza, niż zwykle. Na polu Marsowem, na rynkach, pod portykami bazylik, przeciskał się przez tłum bez względu na niezadowolone motłochu, ilekroć mu się zdawało, iż gdzieś w oddali powiał welon. Kilka razy nawet przechodził rozmyślnie obok Atrium Westy w nadziei spotkania kapłanki.

Pracując z swoimi podkomendnymi w głównej kwaterze, opuszczał nagle pióro i zamyslał się. Trybunowie przerywali wówczas szepty, sądząc, że wódz rozważa jakieś plany, a on uśmiechał się w duszy do Fausty Auzonii, którą widział tak wyraźnie przed sobą, jak gdyby w istocie przed nim stała.

Daremnie starał się zatrzeć w pamięci obraz Westalki. Wszakże Fausta Auzonia była służebnicą zabobonów pogańskich i uwielbiała to, czego on nienawidził. Wolno-ż jemu, chrześcianinowi i zwolennikowi nowego porządku kochać nieprzyjaciółkę prawdziwego Boga?

Ta grzeszna namiętność może zaprzepaścić jego duszę. zamknąć przed nim bramy Królestwa niebieskiego.

Wojewoda walczył z rodzącą się w jego sercu miłością, odpychał od siebie obraz Fausty Auzonii, wmyślał w siebie nienawiść do kapłanki Westy, lecz, kiedy zasypiał, przypominał sobie znów jej bladą, poważną twarz, jej ruchy, spojrzenia i dźwięk głosu.

Dziś ssał w siebie jej postać przez kilka godzin. Na głównym rynku stał tuż obok niej, na polu Marsowem nie spuszczał z niej oczu. Coraz więcej zdawała mu się ta obca kobieta, nie złączona z nim ani wspólnymi tradycjami, ani celami życia, bliską, dawno znaną. Jakiś dziwny czar wiał z niej na niego i osnuwał jego wole, iż traciła hart żołnierski i gwałtowność barbarzyńską.

A ona? Ona nie zwracała na niego uwagi. Nawet przelotnym spojrzeniem nie uszczęśliwiła go dziś, chociaż ocierali się prawie o siebie.

W trzy dni po pierwszych odwiedzinach, zastukał po raz wtóry do furty Atrium Westy. Nie przyjęto go. Wywoływał oświadczył mu, że Fausta Auzonia spełnia właśnie święte swoje czynności.

Nie chciała go widzieć... I rzeczywiście... Jakiż stosunek mógłby się zawiązać między nim, chrześcianinem, a nią, kapłanką pogańską? Gdyby była niewolnicą, nie przedzielałaby jej od niego głębsza przepaść. Swobodę jej skrzępowali śluby, myśli jej i czynny okuły obowiązki, wrocie miłości. Dopóki Fausta Auzonia będzie strzegła znicza narodu rzymskiego, dopóty nie wolno jej rozumieć jego pragnień.

Wszystko to powiedział sobie wojewoda zaraz po pierwszych odwiedzinach w „Atrium“ Westy, a mimo to nie stracił nadziei zbliżenia się do Fausty Auzonii. Wszakże kajdany ślubów kapłańskich prysną z chwilą, kiedy ogień Westy zgaśnie na zawsze, a ta chwila wisi już nad Rzymem, jak czarna chmura,

brzemienią gromami. Wkrótce zahuczy burza nad gniazdem pogaństwa, posypią się pioruny na uparty gród i z ruin świątyni wykwitnie wolność Fausty Auzonii. Przysięga, złożona bogini, stanie się pustym dźwiękiem, gdy nowy porządek pozbawi tę boginię władzy karania wiarołomnych.

Ukrywszy twarz w dłoniach, modlił się wojewoda gorąco, błagając Boga o przyspieszenie owej chwili.

W tem odezwał się obok niego głos troskliwy.

— Już miesiąc blednie na niebie, a wazsze łożo, panie, jest jeszcze zimne.

Z poufałością starego powiernika dotknął Teodoryk ramienia wojewody.

— Należy się wam spoczynek po troskach dnia przykrego — dodał.

— Gniew zatruje mi każdy spoczynek — odparł wojewoda, wskazując na Kapitol, — dopóki ta jaskinia głównego demona pogańskiego będzie naszym Bogu urągała.

— Uczył mnie nasz kapłan — rzekł Teodoryk, — że Dobry Pasterz nie pożąda krzywdy nieprzyjaciół. Rozrzucił on na ziemi dary swoje dla wszystkich stworzeń żyjących.

— Ten kapłan... — fuknął wojewoda i urwał.

Chciał powiedzieć „kłamca“, ale po wstrzymał słowo nierozważne.

— Tak było dawniej, mój stary — mówił, — kiedy nasz Dobry Pasterz, ścigany przez demonów pogańskich, ukrywał się w grotach podziemnych, ubogi pomiędzy ubogimi, słaby pomiędzy słabymi, dziś jednakże...

Przerwał sobie powtórnie zakłopotany. I jego uczył kapłan chrześciański miłości dla wszystkich ludzi, bez względu na ich pochodzenie i wyznanie. Przypominało mu ciągle, że miał milować nieprzyjaciół swoje i błogosławić tym, którzy go przeklinają... Jakże pogodzić to przykazanie z obowiązkami wysłańca cesarskiego, który miał obrażać pogan, jeżeli chciał wykonać, co mu polecono.

Milcząc, siedł wojewoda obok Teodoryka. Na dnie jego duszy klóciły się zasady wiary z gwałtownością żołnierza i nienawiścią fanatyka. I biskup Syrycyusz nie pochwaliał jego gorliwości. Byłaby ona grzechem?...

Oprócz pisma, przeznaczanego dla imperatora, wysłał dziś list do Ambrozyusza z prośbą o radę. Jedyny biskup medyolański wskaże mu najwłaściwszą drogę postępowania i zdejmie z jego duszy ciężar wątpliwości, który przygniatał go od czasu rozmowy z arcykapłanem rzymskim, niepokojąc jego sumienie.

Będzie czekał na odpowiedź Ambrozyusza, a tymczasem złoży troski swoje u stóp Chrystusa.

Gdy się znalazł w swej pracowni, zgiął kolana przed wizerunkiem Boga Ukrzyżowanego i modlił się z ufnością dziecka, spowiadającego się przed matką z doznanych wrażeń i zawodów. W miarę, jak wnikał w siebie, błady powoli i rozplywały się wypadki dnia dokonanego. Spór z Flawianem, nieprzejrzane tłumy, pogrzeb, mowa Symmacha, płonący stos, odgłosy stypy — cały ten obraz zuchwałstwa pogańskiego zakryła jedna biała postać.

Na jego zrenicach, w zwierciadle jego pamięci stała Fausta Auzonia z głową, przegiętą w tył, z oczami, utkwionymi w świątynię Kapitolijną, z cierpieniem na twarzy, piękna w swojej boleści jak posąg płaczącej bogini.

— Odwróć jej serce od tego gniazda złości i ciemnoty — prosił wojewoda — i spuść na nią światło Twojej prawdy, Boże wielki! Niech jej dusza umiłuje Ciebie z taką siłą, jak moja Ciebie ukochała. Spraw to, Panie, albowiem Twoja wola przemoże najpotężniejszy zabobon i skruszy najtwardszy upór.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rzeki Elby, w zamian za uznanie przez Niemcy protektoratu wielko-brytyjskiego nad Zanzibarem (w r. 1890): Anglia wiedziała co czyni. Lordowi Salisburyemu, za którego poprzednich rządów odbyła się ta transakcja, niejednokrotnie czyniono z tego zarzuty, — zarzuty te jednak niknęły wobec pozytywnej doniosłości, jaką wyspa posiada dla interesów angielskich we wschodniej Afryce. Zanzibar jest bramą, przez którą wyroby przemysłu Europy i Indji dostają się do wnętrza Afryki środkowej a płody Afryki środkowej do Indji i Europy; jest centrum przemysłowego i handlowego ruchu w czarnym lądzie, — jest główną kwatery angielskich sił na wodach wschodniej Afryki, punktem strategicznym, panującym nad temi wodami, nad sąsiednim terytoryum Afryki, oraz nad drogą wodną do Indji, do Kaplandu i do Australii. To też stolice wyspy nazywano oddawna afrykańskim Hamburgiem, a niewyczerpano jeszcze przez to porównanie ani jej doniosłości strategicznej ani bogactw wyspy, słynącej zwłaszcza z plantacji cukru.

Czy jednak Anglicy osiągną dalszy cel swój, jaki mieli przy bombardowaniu pałacu sułtana Zanzibaru? Według aluzji rządowych organów angielskich, chodziło im nie tylko o niedopuszczenie niemieckiego sobie księcia na tron sułtanów; ze śmiercią sułtana Bin Saida, uśmiechnęła się im także myśl, że traktat z r. 1890 będą mogli zrewidować w sposób dla siebie korzystny, albo w każdym razie przynajmniej odpowiednio go wyzyskać. Zamyślali w tym celu usunąć Kalida, który oddawna już miał spokój na Zanzibarze i drażnił narodową ambicję Arabów, podsuwając im myśl odzyskania niezależności — a natomiast na szczycie pałacu sułtańskiego w Zanzibarze zawiesić sztandar angielski, w pałacu tym zaś usadowić sułtana zupełnie powolnego sobie lub zgoła zamienić protektorat wyspy w aneksję. Innemi słowy, polityka, która wydała dobre owoce w Indjach i Egipcie, miała być zastosowana także w Zanzibarze; zrazu miało to stać się stosunkiem faktycznym, a następnie zwolna stan faktyczny w drodze układów z Niemcami, Francją i innymi państwami interesowanymi miał być zamieniony w stan prawny. — Tymczasem, pomiędzy Anglii szczy — Niemcy. U nich to, do których należą obwarowania brzegów stałego lądu Afryki, położone naprzeciw Zanzibaru, w niemieckim mianowicie konsulacie znalazł schronienie obalony uzurpator; — ze schronienia tego nie chcą Niemcy wypuścić i wydać Anglii a prasa niemiecka zajęła tak zdecydowanie wrogi stanowisko wobec aneksyjnych zamiarów Anglii, że dzienniki angielskie pospieszyły czemprędzej zamiarów tych się wyrzec. — Nowy to objaw sprzecznosci interesów obu tych państw w kwestiach polityki kolonialnej i nowy powód do wzajemnego niedowierzania i zawiści.

SPRAWY MONARCHII

W niedzielę, przed odjazdem Najj. Pana na manewry do Gródka, odbyło się pod prze-

wodnictwem Monarchy ponowne posiedzenie wspólnej Rady Ministrów (poprzednie odbyło się — jak wiadomo — w sobotę), w którym wzięli udział: Pan Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, wspólny P. Minister skarbu Kallay, P. Prezydent Ministrów hr. Badeni i prezes gabinetu węgierskiego baron Banffy. Posiedzenie trwało dwie godziny.

W sobotę popołudniu odbyło się w pałacu Prezydium Rady Ministrów kilkogodzinne posiedzenie Rady Ministrów austriackich, w którym wzięli udział wszyscy Panowie Ministrowie.

Prezes gabinetu węgierskiego hr. Banffy, węgierski minister skarbu Lukaes i węgierski minister obrony krajowej hr. Fejervary, odjechali w niedzielę z Wiednia z powrotem do Budapesztu.

Pester Lloyd donosi z Wiednia: W sprawie odnowienia przywileju bankowego odbyła się w niedzielę konferencja, w której wzięli udział: Pan Prezydent Ministrów hr. Badeni, prezydent ministrów węgierskich hr. Banffy, oraz obaj P. Ministrowie skarbu dr. Biliński i Lukaes. Ze strony austro-węgierskiego Banku byli obecni gubernator Kautz i generalny sekretarz Mecenseffy. O rezultacie układów zachowano jak najściślejsze milczenie. To jednak uchodzi za pewne, że pozyskano podstawę do dalszego prowadzenia układów i do przygotowania porozumienia, mogącego obie strony zadowolić. Nie ma o tem mowy, by do Banku miała być wysyłana nota z groźbą, i aby miały być zainicjowane rokowania z grupą finansistów, w celu założenia nowego Banku biletowego; przeciwnie, jest zamiar złączyć przeciwności a nie zaostrać ich.

Neue fr. Presse twierdzi, że najbliższym stadium w rokowaniach z Bankiem austro-węgierskim będzie wystosowanie ze strony obu Rządów identycznych not do Banku, w których dyrekcja Banku zostanie jeszcze raz zapytana, czy godzi się na propozycję Rządów, czy nie.

— Wczoraj przedpołudniem zebrała się w gmachu parlamentu wiedeńskiego zarządza przez Ministerstwo skarbu ankietą dla sprawy zaprowadzenia podatku od obrotu towarów. Obradom ankiety przewodniczył szef sekcji Froschauer. Do ankiety zaproszono: giełdy rolnicze i towarowe; Izby handlowe; stowarzyszenia rolnicze; związki młynarszów z Austrii. Prócz pewnej liczby reprezentantów Rządu z Ministerstw skarbu, handlu i rolnictwa, bierze udział w obradach ankiety 19 delegatów, a między tymi z Galicji: delegaci lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej pp. wiceprezes Izby Piepes i członek Izby Jonasz, delegat c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie prof. dr. Górski; delegaci c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie dr. Tadeusz Pilat i dr. Oehenkowski, oraz Adolf Schütz z Krakowa.

— W kwestyi pobytu cara w Wiedniu otrzymuje Pol. Corr. następujący list z Petersburga:

W tutejszych kołach decydujących wyrażają zupełne zadowolenie z przebiegu odwiedzin carskich w Wiedniu. Car Mikołaj II., jakoteż i jego minister spraw zagranicznych, książę Łobanow, doznali w Wiedniu pod każdym względem jak najkorzystniejszych

wrażen. Bezpośredni następstwem spotkania się w Wiedniu jest znaczne wzmożenie osobistych stosunków pomiędzy carem Mikołajem II., a Najjaśniejszym Cesarzem Franciszkiem Józefem, oraz nader pożądane osobiste zbliżenie się i wymiana wzajemnych poglądów i intencji pomiędzy księciem Łobanowem a austriacko-węgierskim P. Ministrem spraw zagranicznych hr. Gołuchowskim, jakie dają się tylko osiągnąć przez bezpośrednie obezwanie i ustną wymianę myśli. Już to samo jest pod względem politycznym pewną korzyścią, której wartości nikt zapoznawać nie będzie. Pod względem zaś rzeczowym, z napomknien wyżej wspomnianych kół można sądzić, iż ze względu na bieżące kwestie orientalne nastąpiła ze strony obu mężów stanu pocieszająca zgoda w zasadniczych punktach, a całkiem uzasadnioną żywić można nadzieję, iż w najbliższej przyszłości, wobec wszelkich możliwych wypadków i zwrotów na Wschodzie, gabinety petersburski i wiedeński będą zgodnie postępować. Można zatem na wiedeńskie spotkanie się Monarchów — na co tutaj kładą nacisk — spoglądać, jako na wypadek korzystny dla pokoju europejskiego i twierdzić, iż jego rezultat jest o tyle zadowalającym, o ile nim być może spotkanie się Monarchów, którego ani powodem, ani celem nie był żaden konkretny wypadek polityczny.

W uwadze dodaje Polit. Corr., iż ze względu na wewnętrzny związek całego powyższego listu podał bez zmiany także ustępy, które opierały się na przypuszczeniu dalszej działalności nagle zmarłego księcia Łobanowa.

Powszechny austr. wiec katolików w Salzburgu.

W poniedziałek wieczorem został w Salzburgu otwarty powszechny austr. wiec katolicki w obecności przeszło 800 członków, między tymi wielu dostojników Kościoła, członków wysokiej szlachty, licznych deputowanych, należących do klubu hr. Hohenwarta i t. zw. katolickiej partii ludowej. Miasto jest uroczyste przybrane, z kościołów i publicznych budowli powiewają flagi. Aula Uniwersytetu, w której wiec odbywa posiedzenia, wspaniale udokorowana. Na estradzie honorowej zajęli miejsca między innymi: kardynał książę arcybiskup salzburski Haller, książę biskup ołomuński Kohn, biskup z Linciu Doppelbauer, Namiestnik hr. Thun, Marszałek kraj. Schuhmacher i w. i.

Jako komisarz ostatniego wiecu kat. w Linciu, zagał zebranie hr. Sylva Tarouca, wyrażając życzenie, aby wszyscy okazali jedność w miłości bliźniego, miłości Kościoła, Dynastji i ojczyzny. Przewodniczącym wybrano ks. Clary-Aldringen, a jego zastępcami: prof. dr. Franciszka Schindlera i posła dr. Ebenhocha. Namiestnik hr. Thun powitał potem zgromadzenie i życzył, aby powiodło się wywołanie z pęt materializmu. Przemawiał następnie kardynał Haller, Marszałek Schuhmacher, burmistrz Zeller. Przedstawiciel niemieckiej partii centrum, Osterer, złożył życzenia

w imieniu katolików niemieckich. Telegramy powitalne nadeszły od P. Ministra rolnictwa, od przywódcy węgierskiego stronnictwa ludowego hr. Zichy, od ks. Alojzego Lichtensteina, od wszystkich prawie książąt Kościoła. Nuncjusz msgr. Taliani w depeszy usprawiedliwił swą nieobecność. Przy końcu posiedzenia uchwalono wysłać telegramy z wyrazami czci i hołdu do Papieża i Najj. Pana. Wzora rozpoczęły się posiedzenia sekcji.

Książę Łobanow.

Niespodziewana śmierć rosyjskiego ministra spraw zagranicznych wywarła w całej Europie silne wrażenie, które odzwierciedla się w głosach prasy. Artykuł Fremdenblattu streściła wczorajsza depesza; podobnie i inne pisma wiedeńskie poświęcają zmarłemu długie artykuły wstępne, w których rozbiegają jego działalność polityczną a oddając uznanie jego zamirowaniu do pokoju i talentom dyplomatycznym, równocześnie podnoszą silny kontrast między niedawną bytnością księcia Łobanowa w Wiedniu a ponurą wiadomością o jego nagłym zgonie.

Organ kanclerza niemieckiego Nordd. Allg. Ztg pisze z powodu zgonu ks. Łobanowa: Ze szczerem współczuciem odczuwają wszyscy żal z powodu nagłej śmierci, która wydarła zaprzyjaźnionej z nami Rosji doświadczonego kierownika polityki zagranicznej w chwili, kiedy europejska dyplomacja stoi w obec rozwiązania poważnych zadań. Dziennik podnosi następnie wyniki, osiągnięte przez zmarłego i zaufanie, jakim darzono działalność wybitnego męża stanu w politycznych centrach kontynentu, zwłaszcza w Berlinie i Wiedniu. Kończy wreszcie życzeniem, aby następny zmarłego powiodło się w równy sposób popierać za pomocą uczciwej, pokojowej pracy zagraniczne sprawy Rosji, zwłaszcza stosunki wielkiego państwa do sąsiednich cesarstw.

O głosach prasy francuskiej donieśliśmy już wczoraj.

Z pobytu ks. Łobanowa w Wiedniu podaje Fremdenblatt następujące szczegóły:

„Wiadomość o zgonie jest tem bardziej niespodziewaną, że ks. Łobanow zdawał się być mimo siedmiesięcujeden lat silny i czerstwy. Dodać jednak należy, że już podczas swojego pobytu w Wiedniu nie czuł się zdrowym i skarżył się na duszności, które przypisywał zwężeniu arterji. Książę wspominał, że zamierza poddać się kuracyi masażowej w Wroclawiu lub Dreźnie. Podczas wizyty, jaką wraz z ambasadorem niemieckim, hr. Eulenburgerem, złożył ambasadorowi włoskiemu, hr. Nigra, był bliskim omdlenia. Z tego powodu, wbrew pierwotnemu zamiarowi, postanowił skrócić pobyt w Wiedniu i udać się do Kijowa. Nikt nie przypuszczał atoli, aby lekkie niedyspozycje były przepowiednią bliskiej śmierci.“

Inne dzienniki wiedeńskie piszą: Książę Łobanow miał zamiar zabawić kilka dni w Wiedniu, aby odwiedzić dawnych znajomych i przyjaciół. Dopiero w pierwszym dniu wizyty w Wiedniu zapadła decyzja, że ks. Łobanow towarzyszyć będzie carowi do Kijo-

KUZYNKI MICHAŁA.

NAŚLADOWANIE Z FRANCUSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

II.

Dzień, wyznaczony na podróż, zapowiadał się piękny, jasny, rozkoszny, — jeden z tych majowych poranków, w których wszystko się uśmiecha. Pomimo spokojnego swego usposobienia, jak przystało na prawdziwego Flamanazyka, Michał nie mógł się oprzeć pewnego rodzaju wzruszeniu. Radosć jego łączyła się z pewną obawą, której określić nie umiał. Wesoło jednakże upakował swoją walizkę, w którą nie zapominał schować swoich książek religijnej treści.

W monotonnym trybie życia domowego, podróż ta stanowiła ważny wypadek; pan i pani de Guistel, więcej poruszeni od syna, zdradzali się z tem co chwila. Ojciec z całą powagą dawał synowi ostatnie rady i polecenia.

— Moje dziecko, muszę ci zwrócić uwagę, że teraz dopiero prawdziwa próba zaczyna się dla ciebie. Proszę cię, nie daj się opanować wpływowi naszemu; pomimo, że wiesz, jakie są nasze najgorętsze życzenia, nie uważaj się za zobowiązane przyrzeczeniem, jakie nam dałeś. Wiesz dobrze, że nie stanowczego nie zaszło. Daj się powodować własnemu sumieniu. Patrz, zastanawiaj się. Nie życzymy sobie, abys później miał czego żałować.

Rodzice odprowadzili go na dworzec kolei żelaznej i pozostali tam aż do samego odejścia pociągu.

Z Hazebreck do Morbecque droga trwa trzy godziny. Michał miał dość czasu na rozmyślanie; rozmyślał też. Od lat siedmiu, od chwili, gdy wszedł do kolegium ojców, nie był wcale u swojej chrześniej matki. Kuzynki jego musiały już być słusznymi pannami i z pewnością ich nie pozna. Tekla miała teraz lat dwadzieścia, Walerya siedmnaście i pół. Zagłębiając się we wspomnieniach, nie przypominał sobie nie a nie twarzy swoich kuzynek, tylko długie czarne warkoczki Tekli, które spływały jej poniżej pasa i rozburzoną czuprynę jasných włosów Waleryi. Chcąc się rozerwać, przypominał sobie także flamandzki kornet starej Felicyi, służącej, która tak świetnie torty umiała wypiekać i Wilmara, służącego, który wsadzał go na Rudą i Rudą samą, poczciwą i spokojną zwierzę, dla której co rana ściągał ze stołu kawałki cukru.

Serce mu biło mocno, gdy pociąg zatrzymał się w Morbecque. Prócz niego żaden podróżny nie wysiadał. Michał dążył w kierunku drzwi dworca, gdy wieśniak, około pięćdziesięcioletni, ubrany w bluzę i w kaszkiecie na głowie, poskoczył ku niemu.

— Wilmar!... — zawołał Michał.

— Tak, panie Michale, to ja! trochę zmieniony, prawda? A pan?... Nikt u nas pana nie pozna!... przez siedm lat!... Nie straciłeś pan czasu daremnie, ba! oto jesteś panem całą gebą!

— Wszyscy zdrowi w Berghem?

— Wszyscy. Ach! nasze panienki także ładnie podrosły!

Młodzieniec zarumienił się mimowoli.

Ruda czekała spokojnie, zaprzężona do kabryoletu.

— Zawsze jeszcze chodzi? — spytał Michał.

— Zawsze — odpowiedział Wilmar. — Trochę powolniej, naprzykład, i nie widzi już tylko na jedno oko — dodał z dobrodusznym uśmiechem.

Włożono kuferek i obydwaj wsiedli.

— Cheesz pan wziąć lejce, panie Michale?

— Daj!

I wdychając pełnemi płucami świeże powietrze, Michał dotknął z lekka batem grzbietu zwierzęcia.

— Och! — rzekł Wilmar — niech ją pan oszczędza. Wszysey u nas ją psują.

Krajobraz, rozciągający się wokoło, barwy jednostajno szarej, wygląda monotownie i melancholijnie pod tem mglistem niebem północy, gdzie wiatr wieje ostry a zima ciągnie się w nieskończoność. Płaszczyna i ciągle płaszczyna; pola zarośnięte burakami, rzepakiem, fasolą. Drzew mało; rzędy wierzb o biadych liściach nad rowami, a miejscami kałuże zielonawej wody, obrośnięte trzcina. Ale z nadejściem dni pięknych, wszystko się zmienia, jak za dotknięciem czarnoksiężkiej laski, wszystko się rozwesela i ożywia. W tym kraju więcej, niż gdziekolwiek indziej, słońce cudów dokazuje. Ze wszystkich stron zwieszają się powoje, bluszcze, mignają się z sobą, zdobiąc żywołoty. Łąki się zielenią, stokrocie i dzwonki rozkwitają, a przestrzenie czerniej gryki i żółtej koniczyzny wplatają się w zagony żyta i owsa. Właśnie dni piękne się rozpoczęły...

— Jak pięknie! — rzekł Michał.

— Tak, doskonały czas dla rzepaku — odrzekł Wilmar.

W godzinę później ukazało się miasteczko Berghem, prawdziwa dziura flamandzka; kilka domków, rozrzuconych w około kościoła,

stojącego wśród cmentarza. Przepływszy główną ulicę, stara klacz sama zwróciła się na prawo, na drogę zarośniętą z dwóch stron krzakami różowego głogu, na końcu której znajdowała się stara żelazna brama otwarta i na pół zwalona. Z wesołym rżeniem Ruda przekroczyła bramę zamku.

— Czujesz stajnię, stara! — rzekł Wilmar.

Klacz rzeczywiście coraz szybciej przebiegała szeroką drogę, wyciętą w ogrodzie, którego aleje wysadzone były na pół zwiedzionym bukszpanem; dalej widać było w zgodnej mieszaninie kwiaty, jarzyny i drzewa owocowe, razem rosnące.

Pomimo dwóch wieków istnienia, zamek ten bardzo starej i znakomitej rodziny nie posiada w sobie nic uwagi godnego, i nie byłby w stanie zająć archeologa, albo miłośnika starożytności. Jest to budynek dość duży, kwadratowej formy, jednolity, z kamienia dawniej białego a dziś skutkiem czasu zabarwionego na szaro, z dachem z purpurowych dachówek. Żadnej ozdoby, żadnego festonu nad oknami.

Na terasie, zastawionej roślinami w wielkich skrzyniach, Michał spostrzegł siedzące trzy kobiety: starą damę i dwie młode panienki. Wszystkie powstały żywo z miejsc swoich, gdy powóz się zatrzymał. Michał wyskoczył a stara dama wyciągnęła do niego ramiona.

— Jak się miewasz! — zawołała

Zakłopotany wobec dziewcząt, które patrzyły na niego także onieśmielone, stał zmieszany, nie wiedząc co czynić.

— Nie poznajesz Tekli i Waleryi? — rzekła pani Berghem — pocałujcież się!

(Ciąg dalszy nastąpi).

wa. Podczas dworskiego koncertuawiadomil ks. Łobanow ambasadorów, że odjeżdża z carem, który chce go mieć koło siebie w obec ostatnich, niepokojących wiadomości z Konstantynopola.

Z dyplomatycznych kół otrzymuje N. W. *Tagblatt* następujące szczegóły o ostatnich dniach życia ks. Łobanowa, które powtarzamy dla uzupełnienia wczorajszych doniesień: Już w Wiedniu podczas wizyty u ambasadora włoskiego Nigry zachorował Łobanow. U hr. Nigry był wówczas także ambasador niemiecki hr. Eulenburg i austriacki ambasador w Petersburgu ks. Liechtenstein. Podczas rozmowy zrobiło się nagle Łobanowowi słabo. Policzek jego nagle zarumieniły się, potem cały pobił i brakiło mu tchu. Obecni dyplomaci pospieszili mu z pomocą. Przynieśli wody, a hr. Nigra chciał posłać po lekarza, ks. Łobanow jednak sprzeciwił się temu, mówiąc: „Nie potrzeba. To jeden z tych ataków, na jakie w ostatnim czasie często cierpię, ale które przechodzą.“ — Wypadek ten na obecnych wywarł jednak wrażenie, iż ks. Łobanow jest ciężko chory.

Podczas pożegnania na dwor. u kolei północnej był ks. Łobanow w najlepszym usposobieniu. Czuł się też zdrowym podczas pierwszego dnia podróży aż do niedzieli po południu. Ks. Łobanow jechał w wagonie najbliższym wagonu carskiego, gdyż musiał być ciągle przy boku cara i pracował z nim często podczas podróży.

O samej śmierci ks. Łobanowa obiegają w prasie dwie sprzeczne wersje. Według jednej, w niedzielę około godziny 4 po południu powołał car ks. Łobanowa znowu do tego apartamentu wagonu, w którym zwykł pracować. Gdy książę siedział koło cara, zaskoczył go znowu podobny atak, jak u hr. Nigry. Car kazał zawezwać znajdującego się w wagonie przyboczego lekarza dr. Hirscha, który czuwał nad chorym. Ataki jednak były coraz częstsze i gwałtowniejsze, a o godzinie 8 wieczorem ks. Łobanow zakończył życie na ręku dr. Hirscha. Zwłoki złożono na skórzaną kanapkę. W pociągu powstało zamieszanie. Car, który o śmierci ks. Łobanowa został natychmiast zawiadomiony, wszedł do wagonu, w którym ks. Łobanow umarł i płakał. Także na carową nagła śmierć ks. Łobanowa wywarła głębokie wrażenie. Pierwotnie zamierzano na najbliższej stacji zatrzymać się dłużej dla wyjścia zwłok z wagonu. Car jednakże rozkazał, ażeby zwłoki ks. Łobanowa były odwiezione aż do Kijowa.

Druga wersja przedstawia ostatnie chwile ks. Łobanowa nieco odmiennie. Według niej śmierć ks. Łobanowa nastąpiła w pobliżu stacji Szepetówka w niedzielę o godzinie 7 wieczorem. Szepetówka jest — jak wiadomo — własnością hr. Józefa Potockiego i głównym siedliskiem fabryk, założonych przez ks. Romaną Sanguszkę, ojea hr. Alfredowej Potockiej. Ołóż pociąg carski zatrzymał się w Szepetówce. Ks. Łobanow i kilka innych osobistości ze świty carskiej przechadzało się na łące, poczem książę położył się na trawie. Nagle zrobiło mu się słabo, wniesiono go zaraz do wagonu, gdzie też umarł.

W poniedziałek po południu na dworcu kijowskim przy trumnie Łobanowa odprawiono żałobne nabożeństwo, na którym byli obecni: car, carowa, w. księżna Włodzimierz i Michał, w. księżna Marya Pawłowna i dostojnicy państwowi. Zapowiedziana na wieczór iluminacja Kijowa została odwołana.

Również w poniedziałek po południu złożyli liczni członkowie ciała dyplomatycznego w Wiedniu, wizyty kondolecyjne rosyjskiemu ambasadorowi hrabiemu Kapnist. P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski przybył o godzinie 1 minut 30 do do ambasady rosyjskiej i bawił tam prawie pół godziny.

Wczoraj przedpołudniem o godzinie pół do dwunastej odbyło się w Wiedniu w cerkwi prawosławnej nabożeństwo żałobne za ks. Łobanowa. Odprawił je arcybiskup Nikołajewski w obecności ambasadora hr. Kapnista, jego małżonki, wszystkich członków ambasady rosyjskiej, austro-węgierskiego ambasadora przy dworze petersburskim ks. Liechtensteina i szefa sekcji w Ministerstwie spraw zewnętrznych, hr. Welsersheimba. Nadto byli obecni ambasadorowie francuski, włoski, hiszpański i turecki, oraz rządcy niemieckiej ambasady Schönburg, angielski reprezentant Milbanke, jakoteż wielu innych członków ciała dyplomatycznego.

Również w kaplicy rosyjskiej ambasady w Berlinie odbyło się wczoraj żałobne nabożeństwo za zmarłego ks. Łobanowa.

Localanzeiger donosi z Paryża, że krąży tam pogłoska, jako w pogrzebie ks. Łobanowa mają wziąć udział w imieniu rzeczypolspolite, franc. minister spraw zagr. Hanotaux i generał Boisdreffre. Zdaniem kół dyplomatycznych najbliższej w polityczne intencje ks. Łobanowa w tajemniczo był ambasador przy dworze wiedeńskim hr. Kapnist. Z tego wnioskuje, że hr. Kapnist, uchodzący za gorliwego przyjaciela Francji, jest prawdopodobnym następcą zmarłego ministra. Wymieniają jednak także ambasadora w Londynie Staala, oraz przytoczonych już wczoraj: generał-gubernatora warszawskiego hr. Szuwałowa, ambasadora

w Konstantynopolu Nelidowa i wreszcie Szyszki.

Carstwo w Kijowie.

O przygotowaniach na przyjęcie carstwa w Kijowie, donoszą z tamtąd do *Czasu*:

Generał-gubernator kijowski, podolski, wołyński hr. Ignatiew, ogłosił odezwę, w której zawiadamia ludność o przyjeździe carstwa na uroczystość kijowską poświęcenia soboru św. Włodzimierza i odsłonięcia pomnika Mikołaja I.

Na przyjęcie carstwa odrestaurowano pałac kijowski wewnątrz i zewnątrz. W pokojach carskich w pałacu znajduje się wiele wspomnień z czasów Aleksandra I., który bardzo lubił sztychy, przysyłał je często do pałacu kijowskiego i w czasie pobytu swego w Kijowie sam umieszczał je w pokojach. Po raz ostatni odwiedził Kijów w roku 1827. Car Aleksander III. odwiedził Kijów z carową w sierpniu 1885 roku po zjeździe monarchów w Kromieryżu. Cafe wewnętrzne urządzenie pałacu obecnie zmieniono na nowe. Istniejący dotychczas system oświetlenia lampami olejnymi z mechanizmem zegarowym i świecami stearynowymi zmieniono na oświetlenie elektryczne. W pokojach carskich, wielkoksiążęcych i świty umieszczono około 200 lamp elektrycznych, świece zaś stearynowe w pajakach i kandelabrach zastąpiono świecami elektrycznymi w liczbie 900. Podjazd do pałacu oświetlony będzie czterema lampami elektrycznymi, dwanaście zaś takich lamp oświetli aleje ogrodu pałacowego. W mieście rozpoczęto roboty dekoracyjne na gmachach rządowych i prywatnych. Wieże i budynki zarządu miejskiego już pstrząsano od flag, które otaczają przybite do ścian wież tarce z inicjałami carstwa. Na ulicy Włodzimierskiej od bulwaru Bibikowskiego do ulicy Fundulewskiej, a następnie na ulicy Fundulewskiej i Kreszatyku stoją maszty z flagami.

W kancelaryi kijowskiego gubernialnego marszałka szlachty dokonywane są obecnie z gubernii kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej spisy szlachty, która będzie przedstawiona carstwu. Spisy szlachty, która wyraziła życzenie przedstawić się, dokonywane są według powiatów przez marszałków powiatowych szlachty. Przedstawienie carowi pierwszych trzech klas wyznaczono na dzień 31 sierpnia, na godzinę 2 po południu, w pałacu carskim, wszystka zaś szlachta pozostała miała przedstawiać się tegoż dnia o godzinie 5 po południu w gmachu marszałka gubernialnego szlachty. Tam też zapisywała się również szlachta, która pragnęła otrzymać bilety wejścia na zapowiedziane uroczystości: paradę wojskową, odsłonięcie pomnika Mikołaja I, na wejście do soboru św. Zofii, klubu kupieckiego, na przejażdżkę na parowcach po Dnieprze.

O przybyciu carstwa do Kijowa donoszą: Pociąg dworski przybył do Kijowa w poniedziałek o 10 rano. Gdy car wysiadł najpierw złożył mu raport gen. Dragomirow, potem burmistrz witał cara składając mu chleb i sól, panie zaś ofiarowały carowej bukię. Z dworca udali się carstwo do odnowionej katedry św. Zofii, gdzie odbyło się nabożeństwo. Następnie odjechali carstwo do pałacu gubernatora i tam przedstawiali się im komendanci i wyżsi oficerowie. Zwieździli jeszcze potem carstwo Ławrę peczerską.

Zaburzenia w Konstantynopolu.

Według depechy przesłanej drogą na Filipopol można na podstawie zeznań wiarygodnych naocznych świadków na pewno udowodnić, że krwawe sceny w Konstantynopolu były wynikiem *mot d'ordre*.

Porta ma w obecnej chwili dwa zadania do spełnienia: Zgniecenie armenickich zaburzeń i stłumienie wyroków mułumauńskich. Nota Porty z d. 29 sierpnia, która usiłuje odeprzeć uczynione przez ambasadorów zarzuty co do wybrzyków tłuszczy i zachowania się wojsk i wszystko stara się upiększyć, oraz wykazać, że tylko Armeniżycy dopuszczali się gwałtów — wywarła bardzo niekorzystne wrażenie, zwłaszcza, że wykroczenia trwają dalej. Również zapewnienia, poczynione przez ministra spraw wewnętrznych u austro-węgierskiego ambasadora, hr. Calice, nie zadowolnily ambasadorów i na wczorajszym zebraniu ambasadorów miał być zarządzone nowy krok w tej sprawie.

Times donosi, iż w kołach dyplomatycznych nie mają wątpliwości, że w Konstantynopolu zbójny tłum, który rzeź szerzył, był z góry na wszelki możliwy obrót rzeczy zorganizowany i do zemsty zachęcany. Skoro tylko okazała się sposobność do zamieszek, natychmiast gromady po 120 do 150 ludzi, przewiezione zostały ze Stambułu. Bez poprzedniej organizacji byłoby to niemożliwe.

Do *Bura Reutersa* telegrafują z Konstantynopola: Vehby-basza mianowany woj-

skowym komendantem w Pera, marszałek Szakir-basza komendantem wojskowym w Galacie. Zaostrzono również zarządzenia wojskowe. Nadzwyczajna komisja specjalna pod przewodnictwem Djelal-beya odbywa w pałacu ministerstwa sprawiedliwości posiedzenia i sądzi mahometan, którzy brali udział w rozruchach. Dotychczas aresztowano 400 osób. Między aresztowanymi znajduje się jeden oficer i dwóch żandarmów straży w Terapi.

O mordach czwartkowych, piątkowych i sobotnich podaje bliższe szczegóły berlińska *Voss. Ztg.* Według niej policjanci i żołnierze niby charty lub wyżyli napędzali pojedyncze gromadki Armeniżyców pod kije i noże mahometan. Wielu Armeniżyców wrzucono z mostów do wody a policja i wojsko przypatrywały się temu z krwią najzimniejszą. Policja łupiła nawet pospół z motłochem dobytek Armeniżyców. Na Galacie ludzie w policyjnych mundurach pierwsi włamali się do składu zegarmistrza i przywłaszczili sobie, co było najlepsze; resztę dopiero złupili motłoch uliczny. Ulice położone między Dolma-Bagdże a Tophane miały podobieństwo do pola bitwy, zasłanego niezmiernem mnóstwem poległych.

Podług telegramów niedzielnych *Köln. Ztg.* ogólna liczba zamordowanych Armeniżyców wynosi kilka tysięcy. Na cmentarzu armenickim w Taximie pochowano we czwartek 800 ofiar, w nocy na piątek stwierdził korespondent z okna pewnego domu na Galacie, że obok niemieckiej poczty przesunęło się 145 wozów, napełnionych trupami. W Skutari mordowano także kobiety i dzieci.

Depesza urzędowa zapewnia, że dzień przedwczorajszy przeszedł spokojnie, co budzi nadzieję, że porządek będzie niebawem przywrócony a to tem pewniej, iż rząd zdecydowany jest przeprowadzić z całą surowością zarządzone środki bezpieczeństwa.

Przebywając w Londynie komisji, która zarządza armenickim funduszem wsparcia, oddał jeden z członków komisji 3000 ft. szt. do dyspozycji na wsparcia dla potrzebujących pomocy Armeniżyców w Konstantynopolu. Uchwalono zawiadomić o tem angielskiego reprezentanta w Konstantynopolu, że może czerpać z tego funduszu aż do wysokości wspomnianej sumy, aby potrzebującym dostarczyć pożywienia i schronienia.

KRONIKA

Lwów, 2 września.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Brodach, z grupy większych posiadłości, rozpisano Prezydum c. k. Namiestnictwa na dzień 1 października b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie 1 w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Z Uniwersytetu.** Senat akademicki Uniwersytetu lwowskiego postanowił, iż począwszy od roku szkolnego 1896/7 książeczki legitymacyjne (indeksy) z wyciecznych słuchaczy wszystkich czterech wydziałów tegoż Uniwersytetu, zaopatrzone być winny na odwrotnej stronie przedniej okładki w fotografie ich właścicieli.

Przepis niniejszy odnosi się zarówno do tych słuchaczy zwyczajnych, którzy na Uniwersytecie lwowskim po raz pierwszy się zapiszą, a więc nowe książeczki legitymacyjne nabędą, jako też do tych, którzy już poprzednio byli tam zapisani i dawniejsze książeczki legitymacyjne posiadają.

Każdy słuchacz zwyczajny obowiązany tedy będzie bądźto dawniej już posiadana, bądź też świeżo w kancelaryi uniwersyteckiej nabytą i przynajmniej na pierwszej stronie (imię i nazwisko ucznia, miejsce urodzenia, tudzież imię ojea), przezeń wypełnioną książeczkę legitymacyjną, złożyć co najmniej na dwa dni przed zamierzonym dokonaniem wpisu na ręce pedela Uniwersytetu, z podaniem na jaki wydział zamierza się zapisać, tudzież z dołączeniem swojej fotografii w formacie t. zw. wizytowym, nie naklejonej na karton. Samym słuchaczom czynności naklejania fotografii na książeczkę legitymacyjną przedsiębrać nie wolno; dokonana ona zostanie, bez pobierania jakiegokolwiek za to opłaty, w kancelaryi, której rzeczą będzie zarazem wycisnąć pieczęć odpowiedniego wydziału, częściowo na fotografię, częściowo zaś na sąsiedniej części okładki.

Zaopatrzone w fotografie książeczki legitymacyjne, których zwrotu słuchacze domagać się mogą w dwa dni po ich doręczeniu pedelowi, przedłożą oni następnie swojemu p. dziekanowi, względnie kwestorowi, celem dokonania wpisu, przyczem w ich obecności umieszczą własnoręczny podpis pod fotografią.

Przepisy powyższe nie odnoszą się do słuchaczy nadzwyczajnych Uniwersytetu.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Od zastępcy rektora Uniwersytetu warszawskiego doszła do rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego nader uprzejma, w języku łacińskim zredagowana

odpowiedź na pismo, wysłane z powodu przedwczesnej śmierci profesora Adolfa Pawińskiego. W odpowiedzi tej jest zaznaczone, że żal i współczucie Uniwersytetu krakowskiego przyczyni się do złagodzenia ciężkiej boleści, jaką Uniwersytet warszawski wraz z krakowskim przejął jest po tak dotkliwej stracie, jakkolwiek wobec zasłużonej sławy, jaką zmarły sobie zjednał, strata ta jest niepowetowana. W końcu zapewnia pismo rektoratu warszawskiego, iż grono profesorów tamtejszych także żywy udział weźmie we wszystkich zdarzeniach, któreby tutejszy Uniwersytet spotkały, bez względu na to, czyby one były pomyślne, czy też, uchowaj Boże, przykre.

— **Rozpoczęcie roku szkolnego** w tutejszych szkołach ludowych i średnich, wpłynęło znakomicie na ożywienie się ruchu we Lwowie. Co krok można spotkać na ulicach świeże, rumiane, nierzadko egorzałe twarze młodzieży, która odświeżony umysł i pokrzepione siły, używszy przy tem do syta pięknego lata, na które w tym roku zbyt skrzyżę się nie można, powraca do ław szkolnych, ażeby poświęcić się znowu nauce i pracy. Wiadomo, że z każdym rokiem frekwencja szkół naszych wzrasta; — i w tym roku spodziewać się należy przyrostu nowozacisznych w szeregi, idące po sztaudarami światła i wiedzy. Przyrost ten będzie prawdopodobnie stosunkowo jeszcze znaczniejszy, aniżeli w latach poprzednich.

— **Założenie państwowej szkoły handlowej we Lwowie** zostało przez Ministerstwo wyznań i oświaty w zasadzie postanowione. Zakład obejmować będzie na razie wyższą szkołę handlową (Akademię handlową) i kursa uzupełniające dla pomocników handlowych. Szkoła będzie umieszczona w budynku, zajętym obecnie przez Seminarium nauczycielskie żeńskie przy ul. Ormiańskiej, dla którego wybudowany będzie nowy budynek przy ul. Sakramentek.

Niemalą trudność stanowić będzie pozyskanie i przygotowanie sił nauczycielskich, do czego niewątpliwie posłużą stypendya handlowe, rozdzielane obecnie przez Wydział krajowy.

Założeniem tej szkoły uczyni się zadość długoletnim staraniom Sejmu krajowego, gminy miasta Lwowa i Izby handlowo-przemysłowej.

— **W zakładzie wychowawczonaukowym** żeńskim, pani Maryi Bielskiej, nauki rozpoczynają się dnia 5 b. m.

— **Załoga lwowska** wyruszy na manewry w okolicy Gródka i Mościsk w sobotę wczesnym rankiem i wróci po ośmiu dniach.

Dzisiaj rozpoczął się w okolicy Lwowa wspólnie manewry XI korpusu armii.

— **P. Stefan Nlementowski**, profesor tut. Szkoły politechnicznej, uprawiający z zamiłowaniem sport kołowy, udał się w tych dniach w podróż do Paryża — na bicyklu.

— **Spółka** obywateli krajowych, Polaków, zamierza popularyzować u nas i na prowincyi, między szeroką publicznością, najnowsze wynalazki. Obecnie przedstawia ona we Lwowie — w lokalu w pasażu Hausmanna — „kinematograf“, czyli przyrządek do fotografowania scen z natury w ruchu, jak n. p. scen wyseigowych, burz morskich i t. p.

— **Cykliści.** Zarząd oddziału kolarzy „Sokoła“ lwowskiego uprasza członków, aby zechcieli wziąć udział w corcie klubu cyklistów, które się odbędzie dnia 6 b. m. Zarazem zawiadamia, że próby corsa odbędą się w dniu 3 i 5 b. m. o godzinie pół do 7 wieczorem na placu powstającym obok toru wyseigowego.

— **Fotograf lwowski** p. Michał Nikopoli, właściciel zakładu fotograficznego „Stella“, otrzymał na międzynarodowej wystawie dzieł sztuki fotograficznej w Baden-Baden medal srebrny.

— **Zjazd księży** z diecezji przemyskiej, odbył się w Przemyslu w dniach 26 i 27 z. m. Celem zjazdu było wzajemne porozumienie się co do postępowania duchowieństwa w obecnych stosunkach, gdy na lud, u którego samowiedza budzić się poczyna, działają przeróżni agitatorowie i mające pojęcia, na fałszywe tory wprowadzają jego uczucia. Tematy rozpraw były — jak podaje *Czas* — następujące: 1) O potrzebie podniesienia ducha kapłańskiego i środkach ku temu wiodących; 2) o sprawie ludowej; 3) o zaufaniu ludu do duchowieństwa; 4) o szkole; 5) w sprawie dotacji duchowieństwa.

W obradach brało udział około 170 księży. Narady były bardzo ożywione, gruntowne, ale ściśle poufne, i dla tego — pisze *Czas* — nie możemy podać na razie bliższych szczegółów ani o ich przebiegu, ani o rezultatach. Spodziewać się można i należy, że wybrany na ostatniem posiedzeniu komitet wykonawczy, zaznajomi niabawem przynajmniej z ważniejszymi uchwałami szersze warstwy społeczeństwa. Zjazd przemyski jest, o ile wiemy, pierwszym tego rodzaju w Galicyi.

— **Ślub.** Dnia 8 b. m. odbędzie się w Litwinowie ślub panny Maryi, córki p. Edmunda Lityńskiego, marszałka podhajeckiej Rady powiatowej i Maryi z Jankowskich, z p. Bronisławem Czaykowskim, właścicielem dóbr.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Zembrzycach, Marya z Gelnarów Szczepanowska, przeżywszy lat 91.

W Krakowie, Napoleon Telesfor Urbanowski, wysoce wykształcony inżynier melioracyjny, następnie właściciel fabryki maszyn i narzędzi rolniczych w Poznaniu. Zmarł położył też niemałe zasługi w Ks. Poznańskim około tworzenia i rozwoju towarzystw przemysłowych, nadto był on członkiem dyrekcji teatru polskiego w Poznaniu, jako też należał przez długie lata do centr. Towarzystwa rolniczego a przez lat kilkanaście zasiadał w jego zarządzie. Urodzony w Królestwie, zmarł przeżywszy lat 58.

W Brzesku, Krystyna z Kosteckich Parowska, siostra znanego poety i redaktora Platona Kosteckiego.

W Piskorowicach pod Sieniawą, ks. Michał Kiszakiewicz, szanowany ogólnie gr. kat. proboszcz, w 73 roku życia.

— **Z Obserwatorium** o. k. Szkoły politechnicznej w Lwowie. Dnia 2 września godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm.	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie niebieska (0-10) **
				Kierunek	siła	
1/9	2 połud.	765 90	+18.2	SE	2	10
1/9	9 wiecz.	765 59	+16.4	NE	1	1
2/9	7 rano	766 08	+14.2	SW	1	1

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 1 września do 7 rano dnia 2 września b. r. była +21.5°C., najniższa +12.0°C.

Opad deszczu wynosił 25.9 mm.

Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości w metrach, należy w ogólności $\frac{n}{10}$ mm. odjąć.

** 0 Pogodnie.

** 10 całkiem zachmurzone.

— **Wielka burza gradowa** nawiedziła onegdaj o godz. 3 popoł. Kraków i okolice. Przyszła ona gwałtownie od strony zachodniej, a chmura sygnęła na miasto gradem. Burza ta szalała poprzednio nad zachodnimi stokami Beskidu, ztamtąd przyszła na Tyniec, Bielany, Wolę i Zwierzyniec. W Tyniecu, w zabudowaniach włościńskich i rządowych, w domach mieszkalnych powybijała szyby; na pastwiskach, pasące się bydło uderzeniami gradu padającego spłoszone, gnało na oślep, przewracając i raniąc przechodniów. Na Woli w pięknym parku tamtejszym wichur połamala śliczne stare drzewa; na drodze przez Błonia do Woli mnóstwo drzew połamanych i zniszczonych. — Również gwałtownie srożyła się burza nad wsią Perzgorzady, a komunikacja Zwierzynca z Krakowem długo była utrudniona z powodu drzew obalonych, zalegających drogę.

— **Zjazd leśników.** W dniach 28, 29 i 30 z. m. odbył się w Nowym Sączu doroczny zjazd członków gal. Towarzystwa leśnego w sali „Sokoła”. Na zjazd przybyło około 80 członków, których imieniem miasta powitał burmistrz p. Lipiński. Zgromadzenie zajął prezes Towarzystwa, książę Witold Czartoryski. Sprawozdanie przedłożone przez wydział, dowodzi pozytywnej działalności instytucji; finansie towarzystwa wzmogły się znacznie, bo zapas kasowy w dniu 1 sierpnia wynosił 1.388 zł. 84 ct., członków liczy Towarzystwo 568. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, poczem przystąpiono do załatwienia preliminarza za r. 1897, a mianowicie: uchwalono w przychodach 4.020 zł., w rozchodach 3.884 zł. Przyjęto też wniosek komisji rachunkowej, aby 5 proc. od zapasów kasowych odkładano na fundusz budowy własnego domu.

Sprawę wyboru miejsca następnego zgromadzenia, poruczono na wniosek p. Ligmana wydziałowi do załatwienia i przystąpiono do wyboru 4 członków na 3 lata. Wybrano ponownie tych samych, którzy ustępowali a to pp. Demianowski, Hirscha, Romańskiego, Tynieckiego.

W dalszym ciągu miał wykład dyrektor szkoły lasowej p. Tyniecki o szkodliwych i jadalnych grzybach. W dyskusji brali udział pp. Pecezek, Lityński, Góralczyk, Kopeczny, Burzyński, Zenczak, Jarosz, poczem uchwalono sprawę przekazać wydziałowi z uwagą, czy nie należałoby modeli szkodliwych i pożytecznych grzybów w szkołach pomniejszać, a czy nie należałoby wziąć inicjatywy w wydaniu ustawy regulującej sprzedaż grzybów.

Dnia 29 b. m. odbyła się naukowa wycieczka do lasów Nawojowy i Nowego Sącza. Rozchodziło się o zbadanie okolic rodzimych modrzewia, tworzenia się modrzewiowych drzewostanów oraz kultury czerwonego dęba.

Trzeciego dnia obrad zdawali sprawę inżynier Martynec z zabudowania potoku dzikiego pod Nowym Sączem i z innych prac tego rodzaju w kraju podjętych; zaś p. Czarnecki z naukowej wycieczki, przedsięwziętej w lasy Nawojowej i miejskich.

Zjazd zakończył się bankietem danym przez miasto Nowy Sącz na cześć zjazdu.

— **Samobójstwo.** Właściciel browaru w St. Marx, pod Wiedniem, Ferdynand Mautner, odebrał sobie życie wystrzałem ze sztucea myśliwskiego. Samobójca leży lat 61.

— **Z Monachium** donoszą: Pani Szelniska, która pod swoim nazwiskiem panią-księżką panny Joanny Rahmer, ogłosiła w roku ubiegłym swój pierwszy utwór sensacyjny: „Listy Hetery”, została pociągnięta przez prokuratorę do odpowiedzialności na mocy paragrafu o wykroczeniach przeciwko moralności. Śledztwo w tej sprawie toczy się obecnie.

— **Krach w Montluçon.** Śledztwo prowadzone w sprawie bankrutstwa fabryki maszyn do zycia w Montluçon wywołuje ogromną sensację. Dotychczas zgromadzono wszystkie skargi osób poszkodowanych, których liczba dosięga tysiąca. Była to panama na małą skalę; ofiarą jej padły najuboższe sfery, jakkolwiek przytaczają nazwiska wielu osób, które straciły sumy nader poważne. Administratorem fabryki był niejaki Poirzat. W pierwszej chwili aresztowano go; teraz śledztwo wykazało, że sam stracił 500.000 fr.; padł ofiarą swej łatwowierności. Wielkie straty poniosły trzy banki, jeden w Montluçon, a dwa w Algierze.

— **Co widać u bieguna północnego?** Pytanie to, po szczęśliwym powrocie Nansena, nie ma w sobie już dziś nic nadzwyczajnego. Głośny uczonego wiedeński Kerner odpowiedział na nie reporterowi pewnego dziennika berlińskiego, co następuje: „Nansen, który niedawno powrócił do swej młodej żony, nie dokonał odkrycia nowych ziem, ani nie przywozi z sobą nieznanych skarbów natury. Politycznie, ani ekonomicznie Norwegia nie wzbogaciła się, organizując kosztowną podróż „Frama”. Jedynie nauka, idealna nauka odnosi korzyść z tych nadludzkich wysiłków członków ostatniej wyprawy podbiegunowej.

Tych, którzy mają w pamięci romantyczne obrazy bieguna północnego, kreślone przez Vernego, zdanie powyższe napełni rozczarowaniem; ale ludzie, poważnie traktujący rzeczy, dojdą do przekonania, iż flaga Norwegii, zatknięta przez Nansena na najbardziej wysuniętym na północ punkcie naszej półkuli, na którym po raz pierwszy znalazła się istota ludzka, oznajmia o wielkim zwycięstwie nauki. A flaga ta powiewa obecnie na pustkowiu, pokrytym lodami, na którym panuje wieczna zima. Przez 179 dni na rok słońce nie świeci nad biegunem północnym. Bez światła nie ma życia, bez ciepła nie ma krwi. Brak słońca niemal przez połowę roku czyni niemożliwym przypuszczenie, iż w okolicach bieguna północnego żyją ludzie lub zwierzęta.

Można napewno twierdzić, iż Nansen wraz z towarzyszami, doszedłszy do bieguna północnego, nie uderzyłby głową o oś ziemską. W pobliżu bieguna nie można widzieć nic innego, niż to wszystko, co widziano dotychczas na najbardziej na północ wysuniętych punktach.

Punkty te są następujące: Przylądek Fligelii w kraju Arcyksięcia Rudolfa pod 82 stop. 5 min. szerokości północnej, którego dosięgnął Payer dnia 12 kwietnia 1874 r. Ekspedycja angielska pod dowództwem Naresa i Stefensona w 1875 r. dotarła do miejsca na zachodnich wybrzeżach Grenlandy, znajdującego się pod 83 stop. 20 min. Porucznik Lockwood w 1884 r. przybył do miejsca na północnym pobrzeżu Grenlandy, położonego pod 83 stop. 24 min. szerokości północnej.

Nic innego, tylko lód, morze i skały mogą się znaleźć w krajobrazie podbiegunowym. Pasma wody muszą być bardzo wąskie, śnieżnione lodowami górami, i tylko przez kilka tygodni w roku możliwe do żeglugi. Podczas krótkiego lata polarnego mógł Nansen odkryć tylko ostatnie ślady wegetacji, utrzymującej się na dalekiej północy. Znalazł może tam kilka okazów *Saxifraga oppositifolia*, zawiezioną przez austriacką wyprawę Payera do kraju Franciszka Józefa. Świat zwierzęcy może być reprezentowany tylko przez niższe gatunki zwierząt morskich. Wogóle nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli krajobraz na biegunie północnym wystawimy sobie podobnym do okolic, odkrytych przez ekspedycję austro-węgierską. Na biegunie nie jest także prawdopodobnie zimniej, niż na ziemi Franciszka Józefa.

Najzimniejszymi punktami, jakie dotychczas znamy na ziemi, są Jakuck i Werchojańsk w Syberii, gdzie zimno dochodzi 62 i 63.2 stopni niżej zera! Nie jest zimniej na wyspach bardziej wysuniętych na północ, ani na Szczybergu, ani nawet na ziemi Franciszka Józefa. Więc i ta możliwość, iż Nansen, odkrywając biegun północny, znalazłby miejsce najzimniejsze w świecie, zdaje się być wykluczoną.

Nansen widział kawałek ziemi, którego przed nim nie oglądały oczy żadnego śmiertelnika. Ale widok ten nie nastroczał wiele nowego.

Można podziwiać energię Nansena, któremu udało się usunąć w podróży przeszkody dla innych niezwykłe i można winnować Norwegii tryumfu w zakresie geografii, oraz pojedynczych, bardzo ważnych zdobyczy naukowych ostatniej ekspedycji, ale należy stwierdzić, iż na pytanie: jak wygląda biegun północny? odpowiedziano już przed Nansenem.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera, w teatrze letnim:

Dziś, we środę „Spirytyści“, komedia w 4 aktach Gustawa Mosera.

Jutro we czwartek „Nitouche“, operetka w 4 aktach Hervego z p. Brocard.

W piątek (wznowienie) „Różowe domina“, komedia w 3 aktach A. Delacour i Hennequina. Rozpocznie „Marynarz“, dramat w 1 akcie A. Theurieta. Pierwszy występ panny Helony Góttowt.

W sobotę (wznowienie) „Pierścień rodzinny“, operetka w 3 aktach Edmunda Audrana. Pierwszy występ p. Jasińskiego, tenora operetki warszawskiej.

Z teatru. W przyszłym tygodniu, w znakomitej komedii Edwarda Paillerona p. t.: „Komedyanci“, wystąpi pani Helena Zimajer-Rapacka, córka pani Adolfiny Zimajer.

13)

Wspomnienia z martwego domu.

Fowiesć

Teodora Dostojewskiego

przełożył z rosyjskiego

Józef Tretjak.

III.

Pierwsze wrażenia.

(Ciąg dalszy).

Ów Gazin był straszną istotą. Sam widok jego przyniatał i przerażał innych. Zdawało mi się zawsze, że nie mogło być nic dzikszego i potworniejszego od jego postaci. Widziałem w Tobolsku sławnego ze swoich zbrodni rozbójnika Kamieniewa; widziałem potem Sokołowa, aresztanta z deserterów, strasznego zabójcę. Ale żaden z nich nie wywoływał tak wstrętnego wrażenia, jak Gazin. Zdawało mi się czasem, że widzę przed sobą ogromnego, olbrzymiego pajaka, wielkości człowieka. Był to Tatar, strasznie silny, najsilniejszy z całego ostrogu; wzrostu nieco wyższego ponad średni, herkulesowej budowy ciała, z potworną, nieproporcjonalnie wielką głową. Trzymał się pochyło, patrzył z podobą. W ostrogu chodziły o nim dziwne wieści; wiedziano, że był z liczby wojskowych, ale aresztanci opowiadali sobie — nie wiem, czy zgodnie z prawdą — że uciekł z Nercyńska, że na Sybir nierz już był zsyłany, nierz uciekał, nierz zmieniał nazwisko i wreszcie dostał się do naszego ostrogu, do osobnego oddziału. Opowiadano również o nim, że dawniej zarzącał małe dzieci, jedynie dla przyjemności; zaprowadził dziecko w jakies ustrońne miejsce, naprzód strasy je i męczy, a potem nasyciwszy się przestachem i drżeniem małej biednej ofiary, zarżnia ją cicho, powoli, z rozkoszą. Wszystko to może były wymysły, wywołane tem przyniatającem wrażeniem, jakie na wszystkich wywierał Gazin, ale wymysły te wybornie przystawały do jego postaci. A tymczasem w ostrogu, zwyczajnie, gdy nie był pijany, zachowywał się bardzo przyzwoicie. Był spokojny, nie wszeczynał z nikim kłótni, unikał ich nawet, ale jakby z pogardy dla innych, z poczucia swojej wyższości nad innymi; mówił bardzo mało i jakby z umysłu nie zadawał się z innymi. Wszystkie ruchy jego były powolne, spokojne, pełne poczucia siły własnej. Z oczu mu patrzyło, że nie był głupi i nadzwyczajnie przebiegły; ale w twarzy, w uśmiechu jego było coś pogardliwie-szyderskiego i okrutnego.

Gazin handlował wódką i był w ostrogu jednym z najbogatszych szynkarzy. Ale parę razy do roku sam się upijał i wtedy to wychodziła na wierzch cała zwierzęcość jego natury. Poddając się stopniowo trunkowi, Gazin zaczynał naprzód zaczepiać ludzi szyderstwami najjadliwszemi, obliczonemi i jakby oddawna przygotowanemi; nakoniec opanowany trunkiem popadał w straszną wściekłość i rzucał się z nożem na ludzi. Aresztanci, znając jego olbrzymią siłę, uciekali od niego i kryli się; wtedy rzucał się na pierwszego spotkanego. Ale wkrótce znaleziono sposób i na niego. Dziesięciu ludzi z jego koszar rzucało się nagle na niego i wszyscy odrazu bić go zaczęli. Nie można sobie wyobrazić nie okropniejszego od tego bicia: tłuczono go w pierś, w dołek, pod serce, w brzuch; bito mocno i długo i ustawano dopiero wtedy, gdy postradał zmysły i leżał bez czucia jak martwy. Kogo innego bić w ten sposób nie odważono się: tak bić — znaczyło zabić, ale nie Gazina. Po takim biciu zawijano go, leżącego bez czucia, w kożuch i kładziono na narach. — Odleży się! — I rzeczy-

wisicie nazajutrz wstawał prawie zdrów i milcząc, ponuro wychodził na robotę. I każdego razu, jak tylko Gazin zaczynał pić, wszyscy już w ostrogu wiedzieli, że dzień ten nieuchronnie zakończy się dla niego pobiciem. I on sam wiedział o tem, a mimo to upijał się. Tak się ciągnęło przez lat kilka; na koniec zauważono, że Gazin zaczyna się poddawać. Zaczął skarżyć się na różne bole, zaczął widocznie zapadać na zdrowiu, coraz częściej chodził do szpitala. „Poddad się przecież“ mówili do siebie aresztanci.

Wszedł on do kuchni w towarzystwie owego nędznie wyglądającego, którego zwykle najmowali hulający, chcąc w całej pełni używać wesołości, i zatrzymał się na środku izby kuchennej, w milczeniu i uważnie oglądając wszystkich obecnych. Wszyscy zamilkli. Nakoniec urzawszy mnie i mojego towarzysza, Gazin złośliwie i szyderczo popatrzał na nas, z poczuciem wyższości uśmiechnął się, coś jakby obmyślił w głowie i mocno się zataczając podszedł do naszego stołu:

— Za pozwoleniem waszem, zaczął mówić, z jakich to dochodów z łaski swojej racycie się herbatą?

Milcząc zamieniłem spojrzenie z towarzyszem, zrozumiałem, że najlepiej jest milczeć i nie odpowiadać pijanemu. Pierwsze odparcie wprawiloby go we wściekłość.

— Widocznie macie pieniądze? dopytywał się dalej.

— Widocznie macie kupę pieniędzy, co? A czyście po to przyszli do katorgi, żeby tu raczyć się herbatą? Czyście tu przyszli dla picia herbaty? No, mówcież, żeby was!...

Ale widząc, żeśmy postanowili milczeć i nie zwracać na niego uwagi, Gazin pecezwieniwał i zarżnął się ze wściekłości. Obok niego w kącie stały wielkie niecki, w których składano wszystkie chleb nakrajany do obiadu lub wieczery dla aresztantów. Tak były wielkie, że mieściło się w nich chleba dla połowy ostrogu; teraz stały puste. Garin chwycił je oburącz i wznosił nad nami. Jeszcze chwila i rozmiadziłby nam głowy. Pomimo, że zabójstwo lub tylko zamach zabójczy groził wielkimi nieprzyjemnościami całemu ostrogowi; zaczęłyby się badania, rewizye, obustrzenia i dla tego aresztanci wszelkimi sposobami starali się nie doprowadzać do podobnych ostateczności, — pomimo to, wszyscy teraz przychłili i wyczekiwali. Ani jednego słowa na naszą obronę! Ani jednego krzyku na Gazina! — do takiego stopnia głęboką była nienawiść ku nam! Niebezpieczne położenie nasze sprawiło im widoczną przyjemność... Ale sprawa zakończyła się szczęśliwie: tylko co chciał cisnąć na nas niecki, gdy ktoś z sieni zawołał:

— Gazin! wódkę ukradli!...

Gazin grzmotnął nieckami o podłogę i jak szalony wypadł z kuchni.

— No, Bóg wybawił! mówili między sobą aresztanci. — I długo potem powtarzali to samo.

Nie mogłem się dowiedzieć później, czy wiadomość o skradzeniu wódki była prawdziwą, czy też zmyślona, aby nas obronił.

Wieczorem, gdy już ciemno było, przed zamknięciem koszar chodziłem pod ostrokołem i ciężki smutek spał mi na duszę, tak ciężki, jakiego przez całe moje życie takienne nie doznawałem. Ciężko przechodzi pierwszy dzień niewoli, gdziekolwiekbyś: czy to w ostrogu, czy w kazamacie, czy w katordze... Pamiętam, najwięcej zajmowała mi wówczas jedna myśl, która potem nieodstępnie prześladowała mnie przez cały czas życia w ostrogu, — myśl po części nierozwiązalna — nierozwiązana dla mnie i teraz: o nierówności kary za jednakowe przestępstwa. Prawda, że i przestępstwa trudno stawiać na równi, nawet w przybliżeniu. Naprzykład i ten i ów popełnili zabójstwo; zważono wszystkie okoliczności w obu sprawach i w obu sprawach wypada prawie ta sama kara. A tymczasem popatrzcie, jaka różnica w przestępstwach. Jeden, naprzykład, zarżnął człowieka ot tak, bez powodu, dla główki cebuli; jak powiada legenda aresztancka: „wyszedł na drogę, zarżnął przejeżdżającego chłopca, a u chłopca tylko jedna cebula. — Cóż, batka! Posłałeś mnie na zdobyc, oto ja chłopca zarżnąłem i wszystkiego jedną cebulę znalazłem. Durak! cebula — to przecież kupiejka! Sto dusz — sto cebul, oto masz i rubel!“ — A drugi popełnił zabójstwo, broniąc czi żony, siostry, córki od lubieżnego tyra. — Jeden zabił jako zbieg, osaczony całym pułkiem pogoni, broniąc swej wolności i życia, czasem bliski śmierci głodowej; a drugi zarżnął małe dzieci dla przyjemności różnięcia, nasycaenia się ich krwią ciepłą na rękach, ich gołębim przestachem. I cóż? I ten i ów wstępują do jednej katorgi. Prawda, są waryacje w terminach kar, ale tych waryacji stosunkowo niewiele, a różnic w jednym rodzaju przestępstw — niezliczone mnóstwo. Co charakter, to i różnica.

Ale przypuszcmy, że niepodobna pogodzić różnic w karach z różnicami w przestępstwach, że to jest zadanie nie do rozwiązania, jakaś kwadratura koła; przypuszcmy, że tak. Ale gdyby nawet tej nierówności nie było, popatrzcież na inną różnicę, na różnicę w skutkach, które kara za sobą pociąga...

Oto człowiek w katordze usycha, taje jak świeczka; i oto inny, który przed wstąpieniem do katorgi nie wiedział nawet, że jest na świecie takie wesołe życie, taki przyjemny klub zachowawczy towarzyszy! Tak, przybywają do ostrogu i tacy. Oto znów, na przykład, człowiek wykształcony, z sercem, z rozwiniętym umysłem i sumieniem. Męki, których w sercu doznaje, prędko od wszelkich kar zdręzcą go na śmierć. On sam siebie osądzi surowiej i bezlitośniej od najsurowszego prawa. A oto razem z nim ponosi jednaką karę człowiek, który przez cały czas katorgi nawet nie pomyśli o popełnieniu przez siebie zabójstwa. Uważa się nawet za niewinnego. A bywają i tacy, którzy umyślnie popełniają przestępstwa, aby się tylko dostać do katorgi, uwolnić się od nierównie bardziej katorżnego życia swobodnego. Tam on żył w największym poniżeniu, nie zjadł nigdy do syta, i od rana do nocy pracował na swego pryncypała; a w katordze robota lżejsza, niż w domu, chleba podostatkami i takiego, jakiego on jeszcze nie kosztował; w dni świąteczne mięso wołowe, a przytem jest jałmużna, jest możność zarobienia jakiego grosza. A towarzystwo? Lud przebiegły, zręczny, wszystkowiedzący; i oto nowo przybyły spogląda na swoich towarzyszy z pełnym uszanowaniem podziwem; jeszcze nigdy takich nie widywał; uważa ich za najwyższy szczyt społeczeństwa, jaki istnieje na świecie. Czyż kara, na którą ci dwaj ludzie zostali skazani, jednakowo się im daje uczuwać? Ale zresztą po co zajmować się pytaniami nie do rozwiązania! Oto biją w bęben, czas do koszar.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Węgierskie losy Czerwonego Krzyża. Przy wczorajszym ciągnięciu główna wygrana 10.000 zł. padła na seryę 1792 nr. 52, druga wygrana 1000 zł. na ser. 7029 nr. 31, po 500 zł. wygrały ser. 1368 nr. 72, ser. 2200 nr. 61 i ser. 3507 nr. 33.

Losy kredytowe. Po 400 zł. wygrały: serya 107 nr. 29 i 47, ser. 244 nr. 9 i 49, ser. 557 nr. 4 i 55, ser. 1015 nr. 92 i 99, ser. 1018 nr. 79 i 91, ser. 1435 nr. 3, ser. 1746 nr. 18, 43, 66 i 92, ser. 1850 nr. 2, ser. 1899 nr. 7, 58, 59, 87 i 88, ser. 1947 nr. 26, 56, 71 i 76, ser. 2456 nr. 21 i 84, ser. 2653 nr. 66 i 93, ser. 3441 nr. 35, 39 i 55, ser. 3647 nr. 36 i 46, ser. 3927 nr. 79 i 84.

Na wszystkie inne numery w tych wylosowanych seryach przypada po 200 zł.

Losy Basillea. Główna wygrana 10.000 zł. padła na ser. 4334 nr. 53, druga wygrana 1000 zł. na ser. 5101 nr. 68, po 500 zł. wygrały ser. 229 nr. 87, ser. 2286 nr. 53 i ser. 5403 nr. 41.

Targ zbożowy.

Lwów, 2 września: pszenica 6-40 do 6-90 zł., żyto 5-20 do 5-50, jęczmień browarny 5-50 do 6-20, jęczmień pastewny 4-75 do 5-—, owies 5-20, do 5-75 rzepak 8-75 do 9-25, groch 5-— do 7-—, wyka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4-25 do 4-50, hreczka — do —, konieczyna czerwona galic. — do —, szwedzka — do —, biała — do —, tymotka — do —, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa — do —, chmiel stary — do —, chmiel nowy na termin — do —, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Waranty — do —.

Uspობienie silne.

OSTATNIA POCZTA

Pan Minister skarbu dr. Biliński wyjechał z Wiednia do Cieplic; P. Minister sprawiedliwości hr. Gleispach do Gracu.

Ambasador austro-węgierski w Paryżu hr. Antoni Wolkenstein, przybył w poniedziałek do Wiednia.

Fremdenblatt donosi, że Rada państwa zbierze się na jesienną sesję około 1 października. Również *Presse* podaje wiadomość, że sesja jesienna rozpocznie się w ostatnich dniach bieżącego, lub w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Wbrew pogłoskom zapewniają pótrzędownie, że program podróży carskiej nie ule-

gnie żadnej zmianie. Carstwo przyjadą do Wrocławia w piątek i zabawią do 8 września.

Konsulowie w Kanei wezwali deputowanych Zgromadzenia narodowego obecnych w mieście i oświadczyli, że są gotowi zakomunikować postanowienia, ułożone między mocarstwami a sułtanem, ale żądają, aby Zgromadzenie narodowe było w komplecie. Przebywający w Atenach deputowani kreteńscy otrzymali wezwanie do natychmiastowego powrotu.

Agencja Havasa donosi z Aten: Irade sułtańskie dla Krety zawiera godne uwagi postanowienie, według którego uchwały zgromadzenia narodowego mają być ważne już na podstawie zwykłej większości. Wyjątek stanowią zmiany konstytucyj, dla których irade przypisuje większość w stosunku 9 do 3. Mniemają, że to ustępstwo usunie wszelki dalszy opór ze strony Kreteńczyków.

Według oficjalnej depechy z Sofii, o której była już wzmianka we wczorajszym numerze pisma naszego, prezes gabinetu, który onegdaj wieczorem powrócił wraz z pułkownikiem Iwanowem z Ryła, zawiadomił pułkownika Petrowa, że książę nie przyjął jego dymisji. Petrow pozostaje zatem ministrem wojny, a skład gabinetu z wyjątkiem ministra handlu, Naczowicza, pozostaje niezmiennym. Sprawa uzupełnienia gabinetu ministrami spraw wewnętrznych i handlu, zdaje się być odroczoną. Koła rządowe oświadcza, że wszelkie pogłoski o nowych ministrach są bezpodstawne i przedwczesne.

Ks. Ferdynand powróci w tych dniach z Ryła

Wreszcie manewry wojsk bułgarskich odbędą się między 10 a 15 września.

Agencja bałkańska donosi: Komendant drugiej dywizji zawiadomił o ponownym naruszeniu granicy bułgarskiej przez wojska tureckie. Pod Adabaszcą wywiązała się 27-go sierpnia 24-godzinna utarczka między posterunkiem bułgarskim a wojskami tureckimi. Pod Kazlik, miejscowości oddalonej o dwa kilometry od granicy bułgarskiej, poległ turecki oficer i kilku żołnierzy. Bułgarzy nie mieli wcale zabitych ani rannych. Szczegółów brak z powodu trudnego dostępu na pole walki. Komendant spisał o tym wypadku protokół, a po podpisaniu go przez tureckiego dowódcę, wydał zwłoki poległych Turków. Opinia publiczna bardzo jest wzburzona z powodu ciągłych napadów wojsk tureckich. Krążą pogłoski, że rząd w tej sprawie rozeszle okólnik do mocarstw.

Ta sama *Agencja* donosi nadto, że z Filipopola wysłano batalion piechoty i 50 jeźdźców, celem wzmocnienia granicy.

Według depechy z Rzymu, admirał pierwszego włoskiego departamentu morskiego w Speeyi otrzymał rozkaz, przygotować bezzwłocznie okręty wojenne „Marco Polo”, „Umbria”, „Elba”, „Amerigo”, „Vespucci” i „Volta” do odpłynięcia do Brazylii. Eskadra odpłynie pod koniec bieżącego tygodnia.

Na wyspach Filipińskich, pomimo aresztowań i środków ostrożności zarządzonych przez gabinet madrycki, wybuchł powstanie. *Biuro Wolffa* donosi: W Manilli wybuchło w poniedziałek powstanie. Ogłoszony został stan wojenny.

Prezes gabinetu hiszpańskiego Canovas oświadczył w interviewie, że powstanie na Filipinach jest groźne, atoli według jego przekonania, powstańcy są już do tej chwili rozproszeni. Canovas przyznawał, że obecne położenie Hiszpanii jest tak trudne, jak nie było od czasów wojny o niepodległość. Liczyć jednak można na patriotyzm wszystkich stronnictw. Prezes gabinetu oświadczył w końcu, że zamiast 1000 żądanych ludzi, wysłany zostanie na Filipiny oddział 2000 żołnierzy.

Najjaśniejszy Pan w Galicji.

„Serdecznem echem — pisze *Gazeta Narodowa* — odbiły się w całym kraju naszym — i dalej nawet niż sięgają granice Galicji, słowa Morarehy, wyrzeczone w Gródku przy powitaniu Go przez Marszałka krajowego w imieniu reprezentacji krajowej.

— I tym razem, tak samo jak zawsze, cieszę się — rzekł Cesarz — iż znowu mogę być w tym kraju, w którym się czuję zawsze tak szczęśliwym!

„Naród nasz cały z głęboką wdzięcznością zapamięta sobie te słowa Monarsze, tak dobitnie i w tak miły dla nas sposób charakteryzujące stosunek Polaków do Cesarza naszego. O tak! — szlachetny, wielkoduszny Cesarz Franciszek Józef może czuć się szczęśliwym w pośród Polaków, gdyż wie o tem dobrze, że każdy Polak jest przejętym z całej duszy czcią i wdzięcznością ku Niemu.“ *Gazeta* kończy: „Niech więc żyje szlachetny

Monarcha — niech zawsze i wszędzie będzie szczęśliwym, bo Jego szczęście będzie wynikiem szczęścia milionów! Cześć Mu i sława!“

Chłopy, 2 września. (Tel. prywatny). Wczoraj do południa padał deszcz a słońce zakrywały chmury; od południa jednak wypogodziło się zupełnie a promienie słoneczne poczęły szybko zacierać ślady deszczu i wysuszać drogi i ziemię. To też drogi deszczami nieco popsute, są już dzisiaj znowu lepsze.

Najj. Pan wrócił wczoraj z ćwiczeń kawalerii o godzinie pół do trzeciej po południu witany przez ludność radosnymi okrzykami. Wieczorem miasto Komarno było ponownie iluminowane.

Dziś prześliczna pogoda. Najj. Pan wyjechał rano o pół do dziewiątej w tę samą stronę ku Humieńcowi, na dalsze ćwiczenia wojskowe. Porządek wszędzie panuje wzorowy. Ludność oczekuje tłumnie przejazdu Monarchy i wita Go zawsze z entuzjazmem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 września. Wiener Zeitung ogłasza: Najj. Pan zamianował profesora gimnazjum św. Anny w Krakowie, dr. Franciszka Tomaszewskiego, dyrektorem gimnazjum w Samborze.

Wiedeń, 2 września. Polit. Corresp. dowiaduje się, że car Mikołaj, z okazji pobytu swego w Wiedniu, nadał szesnastu funkcyjonym Ministerstwa spraw zagranicznych rozmaite odznaczenia, a między innymi: order św. Stanisława I klasy posłowi hr. Zwiedinkowi; order św. Stanisława II klasy z gwiazdą: radcom Dworu Schultesowi, Mittagowi, Lenkhemowi i Pilatowi; order św. Anny II klasy radcy sekcijnemu Mereyowi.

Wiedeń, 2 września. Wczoraj rozpoczęła obrady zwołana przez Rząd ankietą w sprawie zaprowadzenia podatku od obrotu towarowego. (Patrz „Sprawy Monarchii.“ *Przypisek Redakcyi*). Przy pierwszym pytaniu, czy podatek ten ma być ograniczonym na handel terminowy lub też rozszerzony na umowę co do dostarczania gotowego towaru, oświadczyli się eksperci Izby giełdowych i handlowych w ogóle przeciw wszelkiemu opodatkowaniu obrotów towarowych, ewentualnie zgodzili się co najwyżej na opodatkowanie interesów terminowych. Rzecoznawcy stowarzyszeń rolniczych i związków młynarskich domagali się w pierwszym rzędzie, aby zabroniono całkowicie handlu terminowego zbożem, ewentualnie, aby go opodatkować bardzo wysoko w stosunku progresywnym.

Wiedeń, 2 września. Pol. Corr. dowiaduje się, że na opróżnioną posadę posła austriackiego w Rio de Janeiro ma być wyznaczony radca legacyjny w ambasadzie austriackiej w Wirynale p. Mezey.

Wiedeń, 2 września. Towarzystwo rolnicze wiedeńskie obradowało na wczorajszym walnem zgromadzeniu nad wnioskami wydziału centralnego, dążącymi do zapobieżenia spadkowi cen zboża, wyprodukowanego w Monarchii. Wydział centralny postawił wniosek, aby zwalczać zamorską konkurencję zbożową przy pomocy zawarcia środkowo-europejskiej konwencji, opartej na cłach ochronnych od zboża. Gdyby zaś przyjęcie do skutku takiej konwencji napotkało na nieprzewidywane trudności, ma być utworzony samoistny okręg cłowy dla Austro-Węgier. Dalej ma być wydany zakaz giełdy zbożowej, przyczem należy zaprowadzić postanowienia, jakie w tej mierze obowiązują w Niemczech. W końcu zaaleca wydział centralny, aby powrócić do podwójnej waluty. Ostatni wniosek odrzucono znaczną większością głosów, inne wnioski przyjęto.

Praga, 2 września. Sąd skazał 9 czeladników rękodzielniczych, oskarżonych o należenie do tajnych związków, na ścisły areszt od dwóch tygodni do trzech miesięcy.

Opawa, 2 września. Skutkiem zaprowadzenia w kopalniach karwińskich a także w tych, które są własnością Najj. Arcyksięcia Fryderyka dziesięciogodzinnej pracy dziennej zamiast jak dotąd osmiogodzinnej, wybuchło częściowe bezrobocie.

Kijów, 2 września. Carstwo byli wczoraj obecni wraz z całym wojskowym swym dworem na uroczystości poświęcenia nowofundowanego soboru. Metropolita po trzykroć błogosławił carstwo, podczas gdy jeden z duchownych pomazał olejem św. mury cerkwi. Po ceremonii powrócili carstwo wśród okrzyków: Hurra! do rezydencji.

Wczoraj popołudniu byli carstwo na pokładzie parowca dniewrowego obecni manewrom wojskowym, które polegały na przejściu wojsk przez Dniepr po pontonach. Następnie odbyli carstwo wraz z w. książętami na parowcu przejażdżkę po Dnieprze. Wybrzeża Dniepru i miasto były uroczystie oświetlone.

Sofia, 2 września. Wczoraj o godzinie 11 przed południem odbyło się w katedrze na rozkaz księcia Ferdynanda uroczyste Requiem za duszę księcia Łobanowa. Obecni

byli książę Ferdynand z małżonką, osoby dworskie, oficerowie i wojsko.

Filipopol, 2 września. Według wiadomości z Konstantynopola z dnia 31 sierpnia, odbywały się tam w niedzielę dalekie liczne aresztowania Armeńczyków. Tych Armeńczyków, którzy mieli zajęcie jako woźni do pakunków, do noszenia ciężarów lub jako dozory, prawie wszędzie wymordowano lub aresztowano, a na ich miejsce ustanowiono Turków. Najstraszniej srożył się motłoch turecki w dzielnicy armeńskiej Haskioi, gdzie nawet dzieciom nie przepuszczano. Twierdzenie jakoby w tej jednej tylko dzielnicy padło 3000 ofiar, zdaje się przesadzone; pewnym jest jednak, że liczba ofiar wynosi kilkaset.

Kanea, 2 września. Zgromadzeniu deputowanych podali konsulowie do wiadomości irade sułtańskie, odnoszące się do wiadomych ustępstw. Deputowani przyjęli w zasadzie te ustępstwa. Zgromadzenie narodowe zbierze się we wtorek.

Rzym, 2 września. Ślub cywilny i kościelny królewicza włoskiego z księżniczką czarnogórską Heleną odbędzie się w Rzymie.

Paryż, 2 września. Agencja Havasa donosi z Aten: Turecki minister spraw zagranicznych przyrzekł na usilne przedstawienia ambasadorów, wysłać wojskowemu komendantowi Krety telegraficznie surowe polecenia w tym kierunku, ażeby zapobiegał wszelkim ruchom i gwałtom tureckim.

Londyn, 2 września. Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu: Krążowiec „Cincinnati“ otrzymał rozkaz wyruszenia do Turcji; inne amerykańskie krążowce udadzą się do Turcji później.

Londyn, 2 września. Times otrzymuje z Hongkong następujące doniesienie: Wielkobrytyjski konsul w Manilli, stolicy wysp Filipińskich, prosił telegraficznie o pomoc dla osiadłych tam poddanych angielskich. Kantonierka „Redpole“ odpłynęła tam. W Manilli uwięziono sto osób.

Ten sam dziennik donosi, że na Zanzibarze przywrócono już spokój.

Z Petersburga wreszcie donoszą do *Times'a*, że śmierć Łobanowa nie spowoduje żadnych zmian w planie podróży cara. Panuje zapatrywanie, że mianowanie nowego ministra nie nastąpi natychmiast. Wybór nowego ministra spraw zagranicznych waha się między ambasadorem w Londynie Staalem a ambasadorem w Wiedniu hr. Kapnistem.

Konstantynopol, 2 września. Nota Porty z 28 sierpnia, wbrew poprzednim ustnym oświadczeniom Porty, zawiera twierdzenie, że liczba bomb, znalezionych u armeńskiej nauczycielki Aghaoni w szkole na przedmieściu stambulskim Psamatia, wynosiła 36; Liczba zranionych żołnierzy, żandarmów i policyantów wynosi 30. Zarazem stwierdzono, że między zranionymi są także mahometanie.

Do wszystkich konsulatów wpływają prośby o zaopatrzenie w żywność sklepów armeńskich, które pozamykano, i o wypuszczenie Armeńczyków z więzień. Urzędnicy konsulat austro-węgierskiego, starając się ochronić sklepy austro-węgierskich poddanych od napasli motłochu, znaleźli się kilkakrotnie w niebezpiecznych sytuacjach, wszakże pomoc, jakiej im przy tego rodzaju czynnościach urzędowych udzieliła policja turecka, była zupełnie prawdziwą. Powszechnie uchodzi jako rzecz pewna, że rewolucyjną akcją Armeńczyków kieruje komitet londyński, a przygotował tę akcję subkomitet mający siedzibę i kasę w Atenach.

Konstantynopol, 2 września. W dniu 30 z. m. odbyła się konferencja ambasadorów mocarstw, która zajmowała się reklamacją Porty, iż Armeńczycy używają domów, należących do obcokrajowców do tego, ażeby z okien strzelać i rzucać bomby. Ambasadorowie dali konsulom instrukcję, ażeby wyjątkowo na żądanie władz tureckich, kazali delegatom konsularnym przeszukiwać takie domy i znalezione ewentualnie broń lub materiały wybuchające oddawali władzom tureckim.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 września 1896 r. godz. 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 85-50, Węgierskie akcje kredytowe 401-50, Akcje anglo-austriackie 157-—, Akcje banku Union 296-75, Akcje kolei południowej 102-75, Losy tureckie 52-10, Akcje kolei państwowej 368-25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 289-—, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97-45, Akcje tytoniowe 165-—, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96-95, Akcje kolei Elbetal 281-—, Akcje banku dla krajów koronnych 254-—, 4-procentowa węgierska renta złota 122-30, Akcje banku związkowego 266-25, Rubel papierowy 1-27-—, Węgierska renta papierowa 99-50, Kredytowe ziemskie 457-—, Kredyty 373-25, Rimamurania 246-50. Uspობienie bardzo silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dnem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi				Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi			
	pospieszne		osobowe			pospieszne		osobowe	
Z Berlina	5:10	1:30	8:55	6:55	9:30	—	—	—	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	—	—	—
Z Warszawy	5:10	—	—	8:55	9:30	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (pod 1/2 do 3/4 włącznie) (*od 20/10 do 10/10 włącznie)	5:10	—	8:55	6:55	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5:10	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8:45	8:55	9:30	—	—	—	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembice	—	—	—	6:55	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5:10	1:30	—	—	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5:10	1:30	—	—	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1:30	—	8:55	—	—	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1:30	8:45	—	9:30	—	—	—	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1:30	8:45	8:55	9:30	—	—	—	—
Z Mező-Laborecz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8:45	8:55	9:30	—	—	—	—
Z Zawocznego, Pesztu, Miskolca, Munkacza	—	—	—	8:00	—	—	—	—	—
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie)	—	—	—	1:51	—	—	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8:00	1:51	10:10	12:10	—	—
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8:00	1:51	—	12:10	—	—
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8:00	1:51	10:10	—	—	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmező, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9:55	—	—	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2:01	—	—	—	—
Ze Suczawy, Radowice, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peceziżyna	—	—	—	—	—	6:19	—	—	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	—	7:28	—	—	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8:15	—	5:45	—	—	—
Z Bełcza	—	—	—	—	—	5:45	—	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2:18	9:50	7:42	4:45	—	—	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2:34	10:05	8:05	5:10	—	—	—	—
Z Brzuchowic (od 1/2 do 3/4 i od 15/8 do 9/8 włącznie)	—	—	—	—	2:56	8:03	—	—	—
Z Brzuchowic (od 3/4 do 15/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8:26	—	—	—
Z Janowa (*przez cały rok, tylko od 1/2 do 3/4 włącznie)	—	—	—	—	7:50	7:58	7:51	—	—
Z Janowa (tylko od 1/2 do 15/8 i od 1/2 do 3/4 włącznie)	—	—	—	—	—	1:10	7:48	—	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustymi czcionkami, oznaczają porę nooną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 min. ranu. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedają bilety strefowych, okrężnych, dowolnie zastawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonek. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Winogrona kuracyjne z Meranu
10 funtów brutto wysła franko wszędzie za 2 zł.
Hans Tauber, Meran, Tyrol. 1026

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy imienia Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto w wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

— **Nieustająca wystawa wyrobów** przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Hallikim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej 1. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 2 września 1896.

1. Akcje za sztukę.	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218 — 220 —
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. wa.	236 — 240 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	— — —
I. emisji	390 — 400 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210 — — —
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200 — 203 —
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250 — 260 —
2. List. zast. za 100 zł.	
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110 10 110 80
" " 4 1/2% " " los. w 50 l.	99 80 100 50
" " 4% " " w 60 l. po 200 k.	96 50 97 20
Banku kr. 4 1/2% pr. w. a. los. w 51 l.	100 50 101 20
" " 4% pr. w. a. " w 57 l.	97 50 98 20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a.	— — —
I. emisji	97 80 98 50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a.	— — —
los. w 41 1/2 lat	97 60 98 30
4 pr. w. a. los. w 56 l.	97 50 98 20
4. Oblig. za 100 zł.	
Gal. fundusz propin. 4 pr. w. a.	97 50 98 20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 50 — —
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102 — 102 70
" " 4 1/2% pr. 3 "	100 — 100 70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. "	105 — — —
" " 4 1/2% pr. w. a. "	100 — 100 70
" " 4 " " " " "	97 — 97 70
" " 4 " " " " " "	97 — 97 70
" " 4% pr. koronowej	97 — 97 70
Losy miasta Krakowa	26 — 28 —
" " Stanisławowa	42 — — —
5. Monety.	
Dukat cesarski	5 60 5 70
Napoleondar	9 45 9 55
Półimperiał	9 55 — —
Rubel rosyjski srebrny	1 20 — 1 25 —
" " papierowy	1 26 70 1 27 70
100 marek niemieckich	58 40 59 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 sierpnia 1896

1. Dług państwa.	
Jednolity dług państwa w banknot.	— — —
maj-listopad	101.75 101.95
lut-y-sierpień	101.75 102.95
Jednolity dług państwa w srebrze	— — —
styczeń-lipiec	101.75 102.95
kwiecień-październik	101.75 102.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	143.75 144.75
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.00 145.75
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	155.50 156.30
" " 1864 po 100 zł. " "	188.25 189.25
" " 1864 po 50 zł. " "	188.25 189.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	— — —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	157.70 158.70
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.50 123.70
Renza koronna 4 pr. za 200 k.	101.20 101.40
2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)	
Bukowiny	— — —
Galicyi	— — —
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	790. — 800. —
Siedmiogrodu	— — —
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	97.35 98.35
3. Akcje.	
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	155.50 156.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	379.10 379.55
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	790. — 800. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	— — —
Gal. ban. d. h. i. prz. 4 zł. 200 wpl. 40 pr.	— — —
Gal. zakł. kred. ziem. 4 200 zł.	— — —
Bank dla krajów koron. 4 200 zł.	251.75 252.25
Bank austro-węgierski 4 600 zł.	962. — 964. —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	— — —
Austr. Tow. żegl. par. d. um. po 500 zł. mk.	501. — 503. —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	— — —
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) 4 200 zł.	— — —

Północna kolej po 1000 zł. m. k. 3400. — 3407.50	
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	— — —
Lwów-Czer. kol. I. po 300 zł. a. w. 237.50	338.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	209. — 209.25
L. kol. węg. gal. 4 300 zł. w srebrze	207.50 207.90
4. Listy zastawne losowane.	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— — —
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	— — —
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	92.45 100.45
" " " " 3. pr. " " " "	115. — 116. —
" " " " 3. pr. em. 1889	117.75 118.50
G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 13 l. 6 pr.	— — —
" " " " " " w 20 l. 7 pr.	— — —
" " " " " " w 35 l. 6 pr.	— — —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.40 97.90
" " " " " " po 4 pr. 41 l. wyl.	97.40 97.90
" " " " " " po 4 pr. 41 l. wyl.	97.40 97.90
62 latach zwrotne	96.75 97.75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100.50 100.75
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	— — —
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25 99.50
Banku austr. węg. 4 1/2 pr. " "	100.50 101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 33 l. wyl. po 5 pr.	100. — 100.50
" " " " " " wyl. 4 1/2 pr.	99. — 99.25
" " " " " " w 51 l. wyl.	99. — 100. —
po 4 pr.	— — —
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	— — —
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.75 100.75
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101.50 102.50
" " po 100 zł. " " 1887	— — —
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	— — —
dette (Jarosław-Sokal)	— — —

Kol. gal. Lwów-Czer.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	
z r. 1884	92.45 93.45
z r. 1884	99.20 100.20
z r. 1886	— — —
z r. 1873	— — —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	— — —
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	139. — 139.50
6. Losy.	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	— — —
Cisrego po 40 zł. m. k.	57. — 58. —
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	142. — 146. —
Pożyczka m. Insbruku	26. — 27. —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27. — 27.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75 23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	59. — 61. —
Półnego po 40 zł. m. k.	60.25 61.25
Czerw. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18. — 18.50
Węg. " " " " " "	— — —
Fundacja szpitala Arcyksi. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.75 23.75
Salma po 40 zł. m. k.	69.50 70.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	69. — 70. —
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43. — 45. —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145. — 150. —
" " " " " " 50 zł. a. w.	69. — 73. —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	58. — 62. —
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	— — —
7. Wskaź. (za 3 miesiące).	
Augsburg za 100 w. p. n.	— — —
Berlin za 100 marek w. p. n.	— — —
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	— — —
Hamburg za 100 marek w. p. n.	— — —
Londyn za 100 f. szl.	119.55 119.75
Paryż za 100 f. szl.	47.50 47.55
Kurs złota.	
Dukat cesarski men.	5.65 — 5.67 —
" " pełnej wagi	5.64 — 5.66 —
Korona	— — —
20-frankówka	9.51 — 9.52 —
Rosyjski półimperyal	— — —
Talar związkowy	— — —
Srebro	— — —

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 43120 (6423 3-2)
W celu oddania w przedsiębiorstwo budowlanej konserwacji na drodze strategicznej Dolina-Wyszków w stryjskim okręgu budownictwem w latach 1896—1899 odbędzie się dnia 14 września 1896 w c. k. Starostwie w Stryju licytacja ofertowa
Koszta fiskalne budowlanej wykonać się mającej w r. 1896 wynoszą: 2950 zł. 14 1/2 ct. a. w.
Warunki przedsiębiorstwa a to: ogólne i szczegółowe warunki, spis cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wy-

znaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.
Ofertant winien na blankiecie, na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem
Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną ofertantowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone,

zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 26 sierpnia 1896.
L. 16798 (6404 3-3)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Julii Body, przyznanej w sumie 40 zł 59 ct. i 25 zł. a. w. z należycie dodatkowymi, dozwolona została sprzedaż egzekucyjna dóbr część dóbr Bagienica czyli folwark Chodorówka w powiecie Dąbrowskim położonych, objętych wyk. hip. l. 334 ks. dóbr tab. według krt. wł. do Jędrzeja Bochniewicza należących.
Sprzedaż odbędzie się przez licytację

publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach, 28 września 1896 i 26 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 7282 zł. 50 ct. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.
W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.
Wadyum przy licytacji złożony się mający wynosi 728 zł. a. w.
Reszta warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzyć można w Registrarze c. k. Sądu obwodowego.
Tarnów, 13 sierpnia 1896.

L. 10521 (6473 2-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności e. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 234 zł. 39 ct. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 10 września i 14 października 1896 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. 189 w Węglówce położonej a wedle lwh. 197 księgi gruntowej dla tej gminy Pantaleona Janosza względnie tegoż niechętnej masy spadkowej własnej.

Cena wywołania i szacunkowa wraz z przynależnościami na 63 zł. oszacowaniami 1203 zł.

Wadyum 120 zł. 30 ct.
Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w tus. Registraturze do przejrzania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Leopold Caro adwokat w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, dnia 13 kwietnia 1896.

L. 18528 (6377 2-3)

W dniach 23 października i 27 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacyjna realności w Delatynie pod l. 679 położonej wyk. hip. l. 361 księgi gruntowej Delatyna objętej na zaspokojenie pretensji Leiby Marmoroscha w kwocie 180 wa. z pn. Cena wywołania 60 zł.

Wadyum 6 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono e. k. notaryusza p. Gruńskiego z Delatyna.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Delatyn, dnia 1 sierpnia 1896.

L. 2345 (6396 2-3)

Scart Licitation.

Bei der k. k. Tabak Hauptfabrik zu Winniki in Galizien werden Hadern, Strick und Papierskart dann andere Altmaterialien mittelst schriftlichen bis längstens 15-ten Sept-ember 1896 Mittags 12 Uhr zu überreichenden Offerten veräußert werden.

Das Nähere ist in dem früheren Zeitungsblatte Nr. 200 enthalten.

K. k. Tabak Hauptfabrik.
Winniki, am 26 August 1896.

L. 7203 (6469 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Klein przeciw Chaimowi Schmielowi recte Chaimowi Simel Singerowi pto 472 zł. odbędzie się dnia 10 września 1896 i dnia 15 października 1896 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż 649/800 części realności dziedzika Chaima Schmiela dw. im Singera własnej w h. 1297 gm. Zabłotowa objętej.

Cena wywołania 4062 zł.

Wadyum 406 zł. 20 ct.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 17 lipca 1896.

L. 10958 (6455 2-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tow. zal. w Chrzanowie do Jana i Magdaleny Trębaczów w kwocie 300 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 24 września i 22 października 1896 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacyjna realności pod lwh. 3, 4 w Karniowicach położonej, dłużników własnej.

Cena wywołania 1225 zł.

Wadyum 123 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremer.

Chrzanów, dnia 13 sierpnia 1896.

L. 12197 (6445 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Majera Steinera dozwolona została w celu ściągnięcia kwoty 250 zł. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności spadkobierców dłużnika Grszona Rath w Kołomyi pod nk. 81 położonej w h. 77/IV objętej w dwóch na dzień 24 września 1896 i 27 października 1896 każdym razem na godz. 10 przed poł. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1581 zł. 81 ct. wa., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także niżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 153 zł. 20 ct. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którzyby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w

osobie adw. dr. Wieselberga został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 25 lipca 1896.

L. 2970 (6433 2-3)

W e. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Rzeszowa w kwocie 110 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności lwh. 172, 597, 609, 173 ks. g. gm. kat. Tyczyn objętych, na imię Jana Kaplity zainstalowanych, 1/4 części realności lwh. 349 ks. gr. gm. kat. Tyczyn objętej, na imię Leiby Schneeweissa zainstalowanej, realności lwh. 97 i 98 ks. gr. gm. kat. Hermanowa objętych na imię Jana Rudki zainstalowanych w dniach 28 września i 28 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 850 zł., 230 zł., 300 zł., 125 zł., 278 zł. 75 ct., 3700 zł., 114 zł.

Wadyum 85 zł., 23 zł., 30 zł., 12 zł. 50 ct., 27 zł. 87 1/2 ct., 370 zł., 11 zł. 40 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 20 czerwca 1896.

L. 5868 (6454 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 140 zł. z pn. odbędzie się dnia 28 września 1896 i dnia 12 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. 396 w Andrychowie położona dłużnika Jana Wiercimaka własnej.

Cena wywołania 3420 zł. 25 ct.

Wadyum 342 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hip. jest dr. Jan Malec.

Andrychów, 11 sierpnia 1896.

L. 8258 (6480 1-3)

C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Kołomyi ogłasza, że w sali rozpraw przeprowadzić będzie publicznie przymusową sprzedaż realności w Matijowcach położonej, wedle wyk. hip. 30 tejże gminy dłużnika Judy Berla Eisenkrafca własnej na zaspokojenie pretensji Spółki handlowej rol niczo przemysłowej w Kołomyi w kwocie 200 zł. w. a. w dniach 24 września 1896 i 28 października 1896 zawsze o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 70 zł. 80 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. sądzie registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedać się mającej po dniu 20 kwietnia 1896 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanymi, dla niewiadomych ich prawnaściców lub spadkobierców, w ogóle dla tych, którzyby uchwała licytacyjna pozwalająca lub dalsze uchwały licytacji, relicytacji, likwidacji, ekstrykacji i ekstradycji dotyczące wcale lub wcześniej doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. dr. Hullesa z zastępstwem adw. dr. Szustera.

Osoby te wzywa Sąd, aby kuratorowi potrzebne informacje udzieliły, do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły i sąd o tem zawiadomiły.

Kołomyja, 16 czerwca 1896.

L. 4095 (6485 1-3)

W e. k. Sądzie powiatowym w Sokółowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Schmelki Liebermanna w kwocie 100 zł. z pn. w dniu 24 września 1896 i 6 listopada 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności w h. 304 księgi gr. gm. kat. Zielonka objętej a dłużnika Józefa Adarczycza względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej.

Cena wywołania wynosi 950 zł.

Wadyum 95 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Rumpelt e. k. not., zastępcą p. Kazimierz Piękosz w Sokółowie.

Sokółów, dnia 25 lipca 1896.

L. 5068 (6434 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż składu podziemnego pod placem parcela 2803/11 gm. Grzymałów położonego, dłużnika Abrahama Rubina Gensera własnego na zaspokojenie pretensji Leibischa Brillera w kwocie 300 zł. dnia 28 września i dnia 26 października 1896 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyższej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Poręczne wynosi 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt

oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, kuratorem p. Stefana Manaczyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, dnia 20 lipca 1896.

L. 11666 (6428 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 10 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 28 września 1896 i dnia 28 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności wyk. hip. l. 305 w Dolinie objętej, dłużnika Wasyla Winnika własnej

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 9 sierpnia 1896.

L. 5368 (6431 1-3)

W dniach 28 września 1896 i 26 października 1896 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacyjna realności Jana Paszczyńskiego pod l. 26 w Woli węgierskiej położonej wyk. hip. l. 56 księgi gruntowej gminy Wola węgierska objętej na rzecz Wolfa Wachla pto 45 zł. 40 ct.

Cena wywołania 190 zł., wadyum 19 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. Hołuba notaryusza w Pruchniku.

Protokół oszacowania i wyciąg tabularny, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Pruchnik, 24 lipca 1896.

L. 2605 (6432 1-3)

W e. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Horna i Natana Mandla w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 506 w Tyczynie położonych na imię Natana Landaua zainstalowanych w dniach 28 września i 28 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem

Cena wywołania co do realności 349, 557 zł. 50 ct. a co do realności 506, 151 zł. wa.

Wadyum 55 zł. 75 ct. i 15 zł. 10 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 30 maja 1896.

L. 4758 (6434 1-3)

W e. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Chieła Tuchmana w kwocie 23 zł. 84 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nk. 41 w Hermanowie położonej w h. 150 ks. gr. gm. kat. Hermanowa objętej na imię Maryanny Rożek zainstalowanej, w dniach 28 września i 28 października 1896 każdym razem o 10 godz. przed południem.

Cena wywołania 370 zł. 92 ct. wa.

Wadyum 37 zł. 9 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 24 czerwca 1896.

L. 4924 (6459 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwarii zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 880 zł. 48 ct. z pn. odbędzie się na rzecz masy konkursowej Frymety Weber w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż całej posiadłości wyk. hip. l. 7 gm. Kalwarya objętej, dłużniczki Frymety Weber własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 28 września i 2 listopada 1896 każdym razem o 10 godz. rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych, ustanowiony p. Wincenty Lasko.

Cena wywołania wynosi 3950 zł.

Wadyum 395 zł.

Kalwarya, 3 sierpnia 1896.

L. 3697 (6457 1-3)

Dnia 1 października 1896 i 2 listopada 1896 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacyjna realności Nr. 20 poł. żony wyk. hip. 58 ks. gr. gminy Wiśniowa objętej Franciszka Klemensiewicza własnej, na pokrycie pretensji Jędrzeja Murzyna w kwocie 116 zł. 23 ct. wa.

Cena wywołania wynosi 892 zł. wa., zaś wadyum 89 zł. 25 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Dobczyce, dnia 24 czerwca 1896

L. 6187 (6415 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 18 września 1896 i dnia 23 października 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. d. 404 w Kulikowie w h. 400 gm. Kulików objętej dłużnika Mykiety Kuryły własnej.

Cena wywołania 772 zł. a. w.

Wadyum 77 zł. 20 ct. a. w.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tus. Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Kulików, dnia 6 sierpnia 1896.

L. 2539 (6391 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności e. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacji we Lwowie o zapłatę 3 rat po 71 zł. 50 ct., tudzież reszty kapitału 1069 zł. 49 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniach 6 października 1896 i 30 października 1896 każdym razem o godz. 11 przedpołudniem publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wyk. hip. l. 810 ks. gr. gm. miasta Brzeżan własność Katarzyny Marmarosch stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2335 zł. 60 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 234 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna, o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadła.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

O rozpisanii licytacji uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 2 kwietnia 1895 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którzyby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasć mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miejsc pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Pohla jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 1 sierpnia 1896.

L. 397 (6356 1-3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia resztującej pretensji Kasy Zaliczkowej i Oszczędności w Łańcucie w kwocie 156 zł. 69 ct. wa. z pn. odbędzie się w tut. e. k. sądzie w dniu 16 października 1896 i w dniu 16 listopada 1896 egzekucyjna sprzedaż połowy realności lwh. 119 i sączy realności lwh. 97 i lwh. 108 ks. gr. Brzoza stadnicka dłużników własnej.

Wadyum wynosi odnośnie do połowy realności lwh. 119 kwotę 20 zł., odnośnie do realności lwh. 97 kwotę 53 zł., zaś odnośnie do realności lwh. 108 kwotę 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hip., można przejrzeć w Registraturze tut. e. k. sądu.

C. k. Sąd powiatowy.
Łańcut, 12 sierpnia 1896.

L. 5122 (6354 1-3)

W dniach 13 października i 17 listopada 1896 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacyjna realności Abrahama i Diany małżonków Sternów własna pod l. 142 w Jarosławiu poł. żony wyk. hip. l. b. 785 księgi gruntowej gminy Jarosław objętej ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensji e. k. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 120 zł. i 120 zł. wa.

Cena wywołania 6500 zł., wadyum 650 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adwokata dr. Jahla w Jarosławiu.

Protokół zastawniczego opisanie i oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Jarosław, 28 lipca 1896.

L. 10108 (6361 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 16 zł. 82 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Szajki Biekel z Rypianki w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości w h. 115 gm. Rypianka objętej dłużnika Makatego Jakowyszyna własnej w dniu 15 października 1896 i 16 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 13 zł. 70 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono adw. dr. Andrzeja Kosa z Kałusza.

Kałusz, dnia 14 lipca 1896.

L. 14349 (6420 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej e. k. Prokuratorzy Skarbu imieniem funduszu stypendyjnego ks. Antoniego Sutorskiego przeciw Eisigowi Spitz, Jachweicie Spitz, Reginie i Samuelowi Philipowi o zapłacenie kwoty 76 zł. 75 ct. etc. odbędzie się dnia 21 października 1896 i 25 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 1 przymusowa sprzedaż dóbr Drohobycka i Huta Drohobycka wykazami hip. I. 494 i 495 objętych dłużników Eisiga i Jachweity Spitzów Reginy i Samuela Philipa jako dłużników hipotecznych własnych.

Cenę wywołania stanowi kwota 39.636 zł., wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Gansa w Przemyślu z substytucją adw. Dr. Głanza.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisaną przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Przemyśl, 1 sierpnia 1896.

L. 3606 (6435 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Dwojry Ziegler w kwocie 80 zł. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dniach 15 października i 19 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wyk. hipotecznego l. 1169 B. poz. 1 księgi gruntowej Uhnów-Zastawie, własność Israela Remera stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 500 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 50 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 20 lutego 1896 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapaść mająca z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszym kuratora w osobie p. Juliana Celewicza e. k. notariusza w Uhnowie, jako też za pomocą niniejszego edyktu trzykrotnie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i przez wywieszenie w sądzie tutejszym i w innych sądach ogłoszonego.

Uhnów, 28 czerwca 1896

L. 4414 (6463 1—3)

Sąd powiat. w Milówce ogłasza, że w sprawie egzek. Apolonii ze Szczyglińskich 10 Łuszekwiczowej 20 Dankowej pko Michałowi Roczynie o 54 zł. 88 ct rozpisaną została egzekucyjna licytacja dłużnika Michała Roczynie własnych: a) 1/2 z posiadłości whl. 79, b) 2/48 części z posiadłości whl. 436, c) 2/24 części z posiadłości whl. 438, d) 18/864 części z posiadłości whl. 938 ks. gr. gm. Szare objętych na dzień 14 października i na dzień 18 listopada 1896 każdym razem o 10 godzinie rano.

Wadyum 13 zł. 85 ct., ceną szacunkową 138 zł. 50 1/2 ct., kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Michał Słebioda ze Szarego.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hip. i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka, dnia 16 lipca 1896.

L. 4718 (6467 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Teresy Porządnickiej w kwocie 300 zł. z pn odbędzie się w tut sądzie w dniu 12 października i 9 listopada 1896 każdym razem o godz. 9 rano egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod lwh. 3:1 ks. gł. Brzezinka i lwh. 182 ks. gr. Babice objętych Jana Knapczyka własnej.

Cena szacunkowa pierwszej 300 zł., drugiej 37 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 30 zł. i 4 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejżenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 2 czerwca 1896.

Konkursa.

L. 115 (6419 3—3)

Do natychmiastowego obsadzenia jedyna posada dyetaryusza posiadającego egzamin tabularny z płacą 1 zł. 50 ct., dziennie druga z płacą po 30 zł. miesięcznie.

Dobre i szybkie pismo wymagane.

C. k. Sąd powiatowy

Zółkiew, 23 sierpnia 1896.

L. 62564 (6441 3—3)

Konkurs na posadę ekspedienta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Jabłonowie w

powiecie Kołomyjskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 300 zł. płacą rocznych 300 zł. za telegraf 120 zł. i ryczałt kancelaryjny 80 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 9 września b. r. do e. k. galic. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1896

L. 2657 (6423 2—2)

Konkurs celem obsadzenia jednej posady prowizorycznego dozorcę więźniów drugiej klasy przy e. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wisniezu, upływa z dniem 24-go września 1896.

C. k. Dyrekcja Zakładu karnego

Wisniez, dnia 28 sierpnia 1896.

L. 2126 (6438)

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszym konkurs na następujące posady nauczycielskie w tutejszym okręgu.

1. Na jedną posadę katechety rz. kat. i jedną posadę katechety gr. kat. przy II szkole 6 klasowej męskiej w Kołomyi z obowiązkiem udzielania nauki religii i przy innych szkołach ludowych w Kołomyi.

Do tych posad przywiązana jest płaca w rocznej kwocie 700 zł. i 10% dodatek na pomieszkanię w rocznej kwocie 70 zł.

Ubiegać się mogą o tę posadę tak zakonnicy jak i świeccy księża ordynowani.

2. Na następujące posady w szkołach miejskich jedno klasowych.

a) w Brzezowie niższym, b) Gwoźdzu małym, c) Kujdańcach, d) Mołodiatynie, e) Sorokach, f) Stopezatowie, g) Winogradzie

Do posad powyższych przywiązana jest płaca w rocznej kwocie 300 zł. i prawo do nżywania pomieszkani w budynku szkolnym i korzystania z ogrodu szkolnego i morga roli przeznaczonego dla nauczycieli.

Z e. k. Rady szkolnej okręgowej

W Kołomyi, dnia 23 sierpnia 1896.

Przewodniczący e. k. Rada Namiestnicza i Starosta.

Upadłości.

L. 12389 (6447 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że otworzył konkurs do majątku Berla Wagschala właściciela kramu towarów bławatnych w Komarnie a to do całego jego ruchomego majątku, jakoteż do tego jego nieruchomego majątku, który położony jest w tych krajach, w których powyższa ustawa obowiązuje.

Komisarzem tego konkursu ustanawia się p. Piotra Zukotyńskiego e. k. radcę Sądu krajowego i kierownika Sądu powiatowego w Komarnie a tymczasowym zawiadowcą pana dr. Radmessa adwokata w Komarnie.

Wierzycieli masy rozbirowej Berla Wagschala wzywa się, aby w dniu 2 września 1896 o godzinie 10 przed południem u komisarza konkursu stawili się, wykazali swe wierzytelności i poczynili wnioski co do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy majątku konkursowego lub co do ustanowienia innego zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy a przedsięwzięli też wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa się wszystkich tych, którzy do wspólnego majątku konkursowego roszczenia stawiać chcą, aby swe wierzytelności nawet w razie, gdyby już o wierzytelności te spory były wytoczone, w przeciągu dni 60 tutaj lub w e. k. sądzie powiatowym w Komarnie w celu uniknięcia szkodliwych skutków prawnych w ustawie konkursowej zagrożonych zgłosili i na terminie do ogólnej likwidacji na dzień 27 listopada 1896 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przed komisarzem konkursu polikwidowali i oznaczyli pierwszeństwo, według którego zaspokojenia swego żądają.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Komarnie lub w pobliżu Komarna mają w zgłoszeniu swych wierzytelności wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym będzie.

Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili i na ogólnym terminie likwidacyjnym stawili się, przysługuje prawo w miejsce zawiadowcy majątku konkursowego, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli wybrania innych osób.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 27 sierpnia 1896.

Kuratele.

L. 10054 (6426 2—3)

Franciszek Furczyk z Bestwiny, który decyzją e. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 12 stycznia 1895 l. 85 za umysłowo chorego uznanym został i dla którego Sąd tutejszy kuratorem Jakóba Fur-

czyka ustanowił, został decyzją e. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 25 lipca 1896 l. 4571 z pod tej kurateli uwolnionym

C. k. Sąd powiatowy

Biała, dnia 31 lipca 1896.

L. 2997 (6437 2—3)

Uchwałą e. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 2 kwietnia 1896 l. 12791 uznano Katarzynę z Karamonów Wieprzkową umysłowo chorą, kuratorem ustanawia się Antoniego Kota.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 17 kwietnia 1896.

L. 5030 (6430 2—3)

Jan Zygmunt syn Marcina z pod lk. 71 z Brzozy królewskiej uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Jakóba Banasia.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, dnia 22 sierpnia 1896.

L. 8651 (6409 2—3)

Anna Prajsnar córka ś. p. Jędrzeja z Haczowa uznana została uchwałą e. k. Sądu obwodowego w Sanoku z dnia 16 czerwca 1896 l. 4237 za głopkowatą.

Kuratorem dla niej ustanowiono Antoniego Błaża z Jabłonic polskiej.

Brzozów, dnia 30 czerwca 1896.

L. 23003 (6371 2—3)

Jan Stańczyk z Szywnaldu uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego Wojciech Niemiec z Szywnaldu.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Tarnów, dnia 16 sierpnia 1896.

L. 5488 (6483 1—3)

Jan Cały magazynier kolejowy z Delatyna, uznany obłąkanym,

Kuratorem ustanowiony Edward Stronński z Delatyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 18 maja 1896.

Wyroki prasowe.

Zl. 197 (6342)

Das f. f. Ministerium des Innern hat unterm 21 August 1896, Zahl 5317/M. 3, der in Belgrad ercheinenden Zeitschrift: „Listy za narod“ auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Juli 1896, Zahl 20420, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Kovodelnik“ vom 9 Juli 1896 wegen der Stelle von „Strazcove bezpčnosti“ bis „uctovati“ des Artifels: „Zprawy mistni a dopisy. Z Buben“ unter Bestätigung der Beschlagnahme nach § 493 St. B. D. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Juli 1896, B. 20313, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Havlček“ vom 4 Juli 1896 wegen des Gesamtinhaltes des Feuilletonartifels: „Besedy. Kladno, 4 cervence 1896 (Vivat ei ne vivat?)“ (§ 491 St. G. und Artifel V des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. vom Jahre 1863) unter Bestätigung der Beschlagnahme nach § 493 St. B. D. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Juli 1896, Zahl 20419, die Weiterverbreitung der zweiten Ausgabe der Nummer 9 der Zeitschrift: „Havlček“ vom 4 Juli 1896 wegen des Gesamtinhaltes des Feuilletonartifels: „Besedy. Kladno, 4 cervence 1896 (Vivat ei ne vivat?)“ (§ 491 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. vom Jahre 1863) unter Bestätigung der Beschlagnahme nach § 493 St. B. D. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Juli 1896, Zahl 20546, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der periodischen Zeitschrift: „Pravo Lidu“ vom 10 Juli 1896 wegen 1. der Stelle: „Mame jen to prani“ bis „schuze delnicke“ des Artifels: „Rozpustena schuze“ (§ 491 St. G. und Artifel V des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ai 1863); 2. Artifel: Staroecium by se rikalo sphlavci“ (§ 63 St. G.) und „Ztracene dite“ (§ 488 St. G. und Artifel V des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ai 1863) unter Bestätigung der Beschlagnahme nach § 493 St. B. D. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1905 (6353 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Chomyka, że w sprawie egzekucyjnej Pini Cell przeciw Ołeksie Jaworskiemu pto 115 zł. 30 ct. wa. przeznaczona dla niego uchwała tus. z dnia 14 listopada 1895 l. 11030 doręczona została do rąk kuratora p. Edwarda Suchardy e. k. notariusza w Chodorowie.

Chodorów, 2 marca 1896.

L. 7493 (6350 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządził z dniem dzisiejszym wpisanie w rejestrze handlowym dla firm spółkowych, firmy spółkowej „Emanuel Löw i Nuchim Löw wyrab lasu i handel drzewem w Zyznowie“ z tem, że obaj spółnicy jako właściciele powyższej firmy wspólnie pełnem imieniem i nazwiskiem firmę podpisywać będą.

Rzeszów, 30 lipca 1896.

L. 16774 (6346 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Stowarzyszenia kredyt. dla rękodzieln i przemysłu w Kołomyi przeciw Seidzie Bitkower o 550 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Seidy Bitkower adw. dr. Zipsera kuratorem z substytucją adw. dr. Trachtenberga i doręczył kuratorowi adw. dr. Zipserowi nakaz zapłaty z 4 lipca 1896 l. 13368 dla Seidy Bitkower przeznaczony.

Kołomyja, dnia 15 sierpnia 1896.

L. 7686 (6266 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Macieja Midurę, że Salomon Steuer wniósł przeciw niemu skargę de praes 23 lipca 1896 l. 7686 o zapłacenie sumy 50 zł., na którą do rozprawy ustnej w postępowaniu drob. wyznaczono termin na dzień 21 października 1896. o godz. 8 rano.

Niewiadomemu z miejsca pobytu wzywa się, ażeby ustanowionemu dla kuratorowi Janowi Midurze wójtowi z Wadowie gór. swych obron i dowodów udzielił, albo też innego pełnomocnika sądowi wymienił.

Radomyśl, dnia 25 lipca 1896.

L. 4056 (6427 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie wzywa wszystkich roszcujących sobie pretensye do spadku po śp. Wincentym Małeckim właścicielu realności pod l. p. 255 w Dolinie, zmarłym dnia 29 stycznia 1879 z pozostawieniem kodycylnego rozporządzenia ostatejnej woli, aby na terminie dnia 25 sierpnia 1897 o godz. 9 przed południem stanęli i pretensye swe do powyższej masy zgłosili i wykazali, lub też do powyższego terminu swe pisemne podanie wnieśli, ile że po upływie tego terminu w razie wyczerpania powyższego spadku zgłoszonymi pretensjami do spadku tego o ile im nie przysługuje prawo zastawu na majątku spadkowym, żadnej pretensyi rościć sobie nie będą mogli.

Dolina, 23 lipca 1896

L. 9978 (6462 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mateusza Dydo, że Jakób Majer Schüller przeciw niemu i Jacowi Gawronowi skargę o 200 zł. wniósł wskutek której po ustanowieniu dla niego kuratora w osobie adw. dr. Brandta z Mielca termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 14 września 1896 o 9 rano wyznaczonym został.

Mielec, dnia 9 sierpnia 1896.

L. 4407 (6417 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Skwarę, że przeciw niemu wniósł pod dniem 2 maja 1896 l. 4407 Izrael Wiszen pozew o zapłatę kwoty 16 zł. wa. z pn. w z latwieniu którego to pozwu termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 28 września 1896 o godz. 9 rano wyznaczono, a dla pozwanego kuratora Ludwika Miąsika e. k. notariusza w Rozwadowie ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, dnia 31 lipca 1896.

L. 8184 (6442 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu w sprawie e. k. Jeneralnej Dyrekcji austr. kolei państwowych o wydzielenie gruntów pod tor kolejowy, zawiadamia Konstantego Wnorowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że celem doręczenia mu uchwały z dnia 7 grudnia 1895 l. 8587 ustanowiono dlań adwokata dr. St. Angermana kuratorem ad actum.

Wzywa się zatem Konstantego Wnorowskiego, by się z kuratorem co do swych praw porozumiał, inaczej bowiem sam sobie skutki przypisze.

Przemyśl, dnia 10 kwietnia 1896.

L. 3447 (6416 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wejciecha Młynarczyka, iż w sporze drobiazgowym Kelmna Bienenstocka przeciw niemu o 32 zł. 25 ct. ustanowiono dla niego kuratorem Jędrzeja Młynarczyka ze Strzelec Wielkich i termin do rozprawy na dzień 24 września 1896 r. o godzinie 9 rano wyznaczono.

Radłów, 10 czerwca 1895.

L. 4908 (6443 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyslu w sprawie o wydzielenie gruntów pod budowę kolei, zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Józefa Gunkla, iż celem doręczenia mu tus. uchwały z dnia 7 grudnia 1895 l. 8587, ustanowiono dlań kuratora ad actum w osobie adw. dr. Mantla.

Wzywa się zatem Józefa Gunkla, by z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Przemysł, dnia 16 marca 1896.

L. 47694 (6340 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż Sądu dnia 22 lipca 1896 do l. 47.694 wniosła Mari Mensch i tow. pozew przeciw Jechielowi Herschowi Klahr z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, względnie jego z życia miejsca pobytu i nazwiska niewiadomym spadkobiercom i prawonastępcom o uznanie za zgasłe i wykreślenie ze stanu biernego realności lk. 412³/₄ prawa zastawu dla sumy 231 zł. 15 kr. m. k. z pn. na który to pozew wyznaczono termin 90 dniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jechiela Herscha Klahr nie jest wiadome został dla niego adw. dr. Julian Hlewicz kuratorem a tegoż zastępcą adw. dr. Włodzimierz Szafrański zamianowany.

Wzywa się zatem Jechiela Herscha Klahr, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż Sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wzniknąć mogące następstwa szkodliwe samemu sobie przypisze.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1896

L. 3411 (6333 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wiktora Hoffmanna, że dla niego celem doręczenia mu tus. rezolucji z dnia 23 stycznia 1896 l. 350 pozwalającej egzekucyjnego wpisu prawa zastawu dla sumy 433 zł. 17 ct. z pn. w stanie biernym realności lwh. 953 ks. gr. gm. Maków objętej na rzecz Administracji dóbr w Dobry, ustanowił kuratorem ad actum Aleksandra Pacoskiego c. k. notaryusza w Makowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Maków, dnia 17 lipca 1896.

L. 18068 (6321 2-3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem Ozyasza Kupferberga, z miejsca pobytu niewiadomego, przedtem w Korczynie zamieszkałego, że przeciw niemu Izrael Kamin z Tarnowa uzyskał w dniu 15 sierpnia 1896 do l. 17432 nakaz zapłaty sumy wekslowej 147 zł. w. a. z pn. który ustanowionemu dlań kuratorowi tut. adw. dr. Mützowi doręczono.

Tarnów, 23 sierpnia 1896.

L. 5057 (614 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce podaje do wiadomości, iż dnia 19 listopada 1894 zmarł Maciej Michalik w Żakowej ad Grajów z pozostawieniem rozporządzenia ostatecznej woli, którem ustanowił dziedzicem żonę swą Katarzynę z Dębowskich Michalikową.

Sąd nie znając pobytu Agaty z Michalików, siostry Macieja Michalika, córki Antoniego i Katarzyny z Ignacych Michalików, wzywa, żeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia wyrażonego zgłosiła się w liście od dnia wyrażonego zgłosiła się w liście Sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku; w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziećmi zgłaszającymi się i z kuratorem p. Franciszkiem Aywasem dla niej ustanowionym.

Wieliczka, 24 czerwca 1896.

L. 19670 (6374 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, iż dnia 27 lipca 1855 w Brodach zmarł Mojżesz Jeel Dolk vel D. L., bez pozostawienia rozporządzenia ostatecznej woli

Ponieważ spadkobiercy zmarłego tego sądowi nie są znani, przeto wzywa wszystkich, którzyby do spadku tego jakie prawo dziedziczenia mieli, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego aktu, do spadku tego się zgłosili i prawny tytuł wykazali, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z ustanowionym kuratorem dr. Jakóbem Bykiem adwokatem w Brodach ze zgłoszonymi spadkobiercami, którzy prawny tytuł do spadku wykazają przeprowadzone, a część nieobjęta ewentualnie

cały spadek jako bezdziedziczne Państwu przyznane będą.

Brody, dnia 25 listopada 1895.

L. 2662 (6369 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. w Samborze zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i życia Fedka Podolaka, że w celu doręczenia mu uchwały z dnia 28 stycznia 1894 l. 20649/93 pozwalającej intabulację prawa własności dla Fedka Cymbryły do 1/6 części realności w h. 103 i 165 gm. Sadowice objętych, na Fedka Podolaka zapisanej, ustanowiono dla niego adwokata dr. Humieckiego w Samborze kuratorem.

Sambor, dnia 5 maja 1896.

L. 266 (6368 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Samborze ogłasza niniejszem, że w sprawie tabularnej, o zaintabulowanie Jakóba Bomboli za właściciela parc. grunt. lk. 105 l. a Tomasza Honeza za właściciela parc. bud. 94/1 i grunt. 106/1 i 105/3 wydzielić się mających z wykazu hip. l. 326 gminy Kalinów, ustanowiono dla niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Sternheima kuratorem w osobie adwokata dr. Humieckiego z substytucją adwokata dr. Aleksandrowicza.

O tem zawiadamia się Jakóba Sternheima, aby potrzebnych wyjaśnień udzielił swemu kuratorowi, lub też innego zastępcę sobie ustanowił.

Sambor, 16 marca 1896.

L. 1522 (6388 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Walentego Muchę, iż w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Strzyżowie przeciw Walentemu i Zofii Muchom pto 300 zł. dla niego kurator w osobie adwokata dr. Leona Madeyskiego w Tyczynie ustanowiony i temuż tutejszemu reżolucje z dnia 15 sierpnia 1895 l. 6903 i z dnia 31 października 1895 l. 9512, któremi dozwolono na egzekucyjne oszacowanie realności lwh. 25 gminy Błazowa i protokół egzekucyjnego oszacowania teje realności do sądu przyjęto, doręczone zostały.

Tyczyn, dnia 5 marca 1896.

L. 3592 (6370 2-3)

Zawiadamia się niewiadomą z życia i miejsca pobytu Parankę z Warchołów Pietelnickę, że w celu doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 14 marca 1895 l. 803 pozwalającej intabulację prawa własności dla Michała Warchoły do 1/4 części realności w h. 229 ks. gr. gminy Rakowa objętej na jej imię zapisane, ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw. Dr. Brylińskiego z Sambora.

Sambor, dnia 5 maja 1896.

L. 4922 (6378 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie celem doręczenia ts uchwały z dnia 12 maja 1896 l. 3379 ustanawia Wawrzyńca Gancarza z Nowosiółki, kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Fedka Kołodka i o tem tegoż celem strzeżenia swych praw niniejszym edyktem zawiadamia.

Grzymałów, 8 lipca 1896.

L. 15616 (6382 2-3)

Zawiadamia się nieznanymi z życia i miejsca pobytu Józefa i Katarzynę Wojciechowskich, że Mordko Baar i Eidla Baar wniosli do tut. Sądu dnia 11 grudnia 1895 l. 15616 z prośbą o wdrożenie postępowania amortyzacyjnego odnośnie do zaintabulowanej na rzecz Józefa i Katarzyny Wojciechowskich w poz. 1 karty C w h. 360 ks. grunt. gminy Komarno pretensji z r. 1836 w kwocie 138 zł. a. w. mk. z pn., że termin w zgłoszeniu rozszereń upływa z dniem 1 marca 1897 i że kuratorem dla nich ustanowiono p. adw. dr. Gottlieba w Komarnie polecając im, aby kuratorowi potrzebnej informacji udzieliłi, gdyż inaczej sami sobie skutki zaniedbania przypiszą

Komarno, dnia 30 grudnia 1895.

L. 16778 (6362 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. II. we Lwowie ogłasza niniejszem, że dla nieznanego z miejsca pobytu i zamieszkania Ludwika Głowackiego, właściciela realności w Zamarstynowie i fabryki pudełek ustanawia się kuratorem w osobie p. adw. kraj. dr. Bronisława Michalawskiego, którego się do zarządu majątkiem kuranda upoważnia.

Lwów, dnia 12 sierpnia 1896.

L. 13117 (6319 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie wekslowej Józefa Bechera Mojżesza przeciw Saulowi Weismann o 150 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Saula Weismanna adw. dr. Schustera kuratorem z substytucją adw. dr. Rittigsteina i doręczył kuratorowi adw. dr. Schusterowi nakaz zapłaty z 20 czerwca 1896 l. 12273 dla Saula Weismanna przeznaczony.

Kołomyja, 11 lipca 1896.

L. 17108 (6320 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie w sprawie Antoniego Nieduszyńskiego o amortyzację karty wkładkowej Tarnowskiej kasy oszczędności Nr. 59701 pierwotnie na 800 zł. i na nazwisko Joanny Kohane i Henryka Silbera opiewającej, ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Joanny Kohane i Henryka Silbera kuratorem adw. dr. Steca z substytucją adwokata dr. Tertila.

Tarnów, 13 sierpnia 1896.

L. 4450 (6399)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 9 maja 1896 l. 2617 wpisano dnia 11 czerwca 1896 w rejestrze handlowym dla spółek zarobkowych i gospodarczych Tom I. pag. 89 i 90 poz. 1 przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe na powiat Rohatyński, towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką“, iż członkowie Dyrekcji Seweryn Manasterski jako kasyer i Apolinary Jamrogiewicz jako kontroler na dalsze 3 lata na posiedzeniu rady nadzorczej 12 lutego 1896 ponownie obrani zostali i że wybór ten na walnem zgromadzeniu tego towarzystwa odbytem 19 lutego 1896 został zatwierdzony.

Brzeżany, 20 czerwca 1896.

L. 5503 (6400 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa niniejszem nieobecną Katarzynę ze Słomianych Łuszekową, córkę Łukasza i Maryanny Słomianych ze Sokołowa pochodzącą, lat 52 liczącą za Józefem Łuszekim zamężną, która wedle przeprowadzonych dochodzeń podczas powstania w r. 1863 ze Sokołowa się wydała i od tego czasu o sobie żadnych wiadomości nie dała, ażeby w przeciągu jednego roku to jest najdalej do dnia 1 września 1897 podała o sobie wiadomość tutejszemu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Piłińskiemu lub też obrońcy związku małżeńskiego adw. dr. Malewicz z Rzeszowa, gdyż inaczej po upływie roku na żądanie pozostałego małżonka wydane będzie orzeczenie co do próby o uznanie teje za zmarłą, a jednocześnie o uznanie małżeństwa z Józefem Łuszekim za rozwiązane.

Rzeszów, 17 lipca 1896.

L. 5854 (6490 1-3)

OBWIESZCZENIE.

Z zarządzeniem poczt Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki zawartą została umowa tej treści, iż w obrocie przekaźnym pomiędzy monarchią austriacko-węgierską a Stanami Zjednoczonymi północnej Ameryki obowiązująco będą następujące terminy do wnoszenia reklamacji z powodu nieuskućnionej lub też mylnie uskućnionej wypłaty przekazów pocztowych:

1. dla reklamacji z powodu rzekomej mylnej wypłaty przekazu termin jednoroczny rozpoczynający się z dniem uskućnionej wypłaty onegoż;

2. dla reklamacji z powodu nieuskućnionej wypłaty przekazu termin jednoroczny rozpoczynający się z upływem czasu ważności dotyczącego przekazu pocztowego (czas ważności przekazów pocztowych z Austro Węgier do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki obejmuje rok rozpoczynający się z upływem miesiąca, w którym odnośny przekaz wpłaconym został).

Reklamacje wniesione po upływie rzeczonych wyżej czasokresów nie będą merytorycznie uwzględnione.

Powyższe postanowienie nie odnosi się oczywiście do zwrotu kwot wpłaconych na przekazy, które ważność utraciły, bowiem zwrot ten nastąpić może w ciągu ogólnego ustawowego terminu.

Ponadto zawartym został układ, że przy rokowaniach w przedmiocie odpowiedzialności za mylnie uskućnioną wypłatę przekazów pocztowych w obrocie między monarchią Austr. węg. a Stanami Zjednoczonymi północnej Ameryki obowiązująco ma zasada, że zarząd poczt, który przagnie się uchylić od odpowiedzialności za mylnie uskućnioną wypłatę przekazu pocztowego, winien udowodnić, że jego przepisy wystarczają zupełnie do stwierdzenia tożsamości odbiorcy i że przepisów tych przy wypłacie dotyczącego przekazu pocztowego ściśle przestrzega.

Po stanowienia powyższe odnoszą się do wszystkich od początku roku 1896 wpłaconych do Stanów Zjedn. cnych północnej Ameryki adresowanych przekazów pocztowych.

O tem się publiczność niniejszem zawiadamia.

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów

We Lwowie, dnia 25 sierpnia 1896.

L. 16794 (6309)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż równocześnie zarządza w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpis: iż uchwałą nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z dnia 28 lipca 1896 towarzystwa zaliczkowego dla handlu i przemysłu w Radomyślu stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, tymczasowy dyrektor Izrael Grün właściciel realności w

Duleczy małej i Izrael Grün właściciel realności w Zdziarcu aż do walnego zgromadzenia po końcu roku 1896 odbyć się mającego dyrektorami tegoż towarzystwa zamianowani zostali.

Tarnów, 13 sierpnia 1896.

L. 729 (6355 1-3)

Do spadku po zmarłym w dniu 12 listopada 1887 w Szczawnicy wyżnej z pozostawieniem testamentu Tomaszowi Słowikowi przychodzą do spadku tegoż siostrzenice, Maryanna i Anna N córki Maryanny z Słowików N.

Ponieważ nazwiska tychże jak również ich miejsce zamieszkania jest nieznane przeto wzywa się je, aby w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego zgłosiły się z prawami swemi i wniosły oświadczenie się do spadku gdyż inaczej spadek przeprowadzony będzie z dzi dziecami zgłaszającymi i z kuratorem ich Łukaszem Malinowskim.

C. k. sąd powiatowy.

Krościenice, dnia 9 kwietnia 1895.

L. 7305 (6325 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Jewdochę Nazarko zam. Kaczan, że celem doręczenia jej tus. uchwały tabularnej z dnia 18 czerwca 1895 l. 6851 ustanowił kuratora w osobie Stefana Kochanowskiego.

Bóbrka, 6 lipca 1896.

L. 16598 (6308 1-3)

Tarnowski Sąd obwodowy zawiadamia Mozesa Samuela Schiffa z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego, przez Izraela Forshirma o 150 zł. w. a. z pn., że adw. dr. Jana Steca kuratorem dla niego w tej sprawie ustanowiono.

Tarnów, 13 sierpnia 1896.

L. 17438 (6351 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Kalitę ze Zdzierca, że na skutek wniesionego przeciw niemu przez Izraela Neustadta z Radomyśla pozwu, wekslowego wydanym został przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 100 zł. a. w. z pn. z dnia 20 sierpnia 1896 l. 117438, który jednocześnie doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Bronisławowi Gałęckiemu w Tarnowie.

Tarnów, 20 sierpnia 1896.

L. 7068 (6349 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Helenę Roth i Józefę Roth, że przeciw nim jako spadkobierczyniom Antoniny lo Schusteritsch zo Motajkiewicz, wniosła Katarzyna Anderna pozew de praes 6 lipca 1896 l. 7068 o uznanie pretensji w kwocie 1100 zł. zaintabulowanej w stanie biernym realności lwh. 248 ks. gr. gm. kat. Rzeszów objętej za zgasa, w skutek zapłaty i przedawnienia o wykreślenie jej z karty teje ruchomości i że pozew ten doręczony został ustanowionemu dla pozwanych kuratorowi adw. Michniewiczowi w Rzeszowie i poleca się Helenie Roth i Józefie Roth, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyły, lub innego pełnomocnika obrały i o tem sądowi doniosły w przeciwnym bowiem razie ewentualne skutki z tego zaniedbania same sobie przypiszą.

Rzeszów, 23 lipca 1896.

L. 5937 (6407 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że dnia 19 grudnia 1895 l. 16245 Towarzystwo zaliczkowe w Rohatynie przeciw Gabryelowi Kapuśniak wniosło prośbę o dozwolenie egzekucyjnej intabulacji prawa zastawu dla kwoty 91 zł. 30 ct. w stanie biernym ciała hip. 171, 163, 210 i 57 ks. gr. gm. Słoboda konkolnicka.

Gdy miejsce pobytu Gabryela Kapuśniaka nie jest wiadomem, został dla niego notaryusz Burzyński kuratorem mianowany.

Wzywa się zatem Gabryela Kapuśniak, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył lub też sobie innego obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

Bursztyn, dnia 1 lipca 1896.

L. 4733 (6405)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach ogłasza, że w dniu 30 lipca 1896 wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Kalwaryi Zebrzydowskiej zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że z dyrekcji powyższego Towarzystwa wystąpił p. Henryk Fuchs a w miejsce jego na walnem zgromadzeniu Towarzystwa w dniu 22 czerwca 1896 odbytem, wybranym został dyrektorem p. Jan Erychleb dotychczasowy zastępcą dyrektora, a w miejsce jego wybranym został zastępcą dyrektora p. Tomasz Kossowski.

Wadowice, 8 sierpnia 1896.

L. 957 (6464 3-3)
Niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rożna syna Michała zawiadamia się, że Wojciech Kapuściarz wniósł przeciw niemu i spółnikom skargę de praes. 22 kwietnia 1892 l. 3892 o własność i posiadanie połowy posiadłości lwh. 202 ks gr. gm. Klikuszowa i lwh. 294 gm. Obidowa.

Do dalszej rozprawy ustnej w tym sporze wyznacza się termin na dzień 3 września 1896 o godz. 9 rano a dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rożna ustanawia się kuratorem Józefa Rożna z Klikuszowej.

Temu kuratorowi winien pozwany dostarczyć środków dowodowych do obrony lub ustanowić sobie innego zastępcę, inaczej szkodliwe następstwa przypisze własnej opieszałości.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowy targ, dnia 6 sierpnia 1896.

L. 3186 (6345 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Jasle zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Br. Ludwika Graeвого, iż celem doręczenia tus. uchwały tabularnej z dnia 20 maja 1893 l. 2735 ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. dr. Feliksa Gaszyńskiego z Jasła.
Jasło, dnia 6 czerwca 1896.

L. 5586 (6352 3-3)
W stanie biernym realności lk. 81 lwh. 143 w Andrychowie jest na karcie C w poz. 1 następujący wpis Nr. 213 jud. praes. 22 Juni 846: Zu folge Magistratsverordg. dtto 26 Juni 846 Z. 213 jud. wird auf Grund des im Juste im: Buche III pag. 455, 456, 457, 458 N. ser. 180 eingetragen von Johann Matlak gehörigen Hause Nr. 77 alt N. 81 neu sammt Garten ein mit 5% verzinslicher Capital per Vierzig gulden C. Münz. für die Pupillen Adam und Maria Kamiński intabu-

lirt. Na prośbę właściciela dr. Jana Malca wzywa się wszystkich, którzy roszeją sobie prawa do tej wierzytelności, by do dnia 1 września 1897 r. w tut. sądzie takowe zgłosili, gdyż inaczej umorzenie i wykreślenie wpisu powyższego będzie dozwolone.

C. k. Sąd powiatowy.
Andrychów, 10 sierpnia 1896.

terminem tym kuratorowi środków obrony dostarczyła, lub innego zastępcę Sądowi wskazała.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 8 sierpnia 1896.

L. 6568 (6413 2-3)
W sprawie egzekucyjnej Fedora Mandziuka przeciw Iwanowi Mandziukowi pto 14 zł. 70¹/₂ ct. z pn. odbędzie się przymusowa relicytacja realności dłużnika wyk. hip. 81 w Dąbskiej położonej w dniu 19 października 1896 o godz. 10 rano w Sądzie, przy której realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa i wywołania 95 zł., wadyum 9 zł. 50 ct.

C. k. Sąd powiatowy.
Horodenka, 25 maja 1896.

Doniesienia prywatne

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tustym petitem dwa centy.

Realność blisko Lwowa, z całym zagospodarowaniem do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń L. Plohna. 1024

Lekcje udzielam uczniom szkół ludowych, niższego gimnazjum i uczącym się prywatnie w domu. Kapłański, nauczyciel, Krakowska. 1029

Bardzo ważne. Specjalny zakład czyszczenia, odnawiania i przrabiania **ubiorów męskich** wszelkiego rodzaju. Z. Struszkiewicz, krawiec, plac Bernardyński l. 10 we Lwowie naprzeciw ul. Piekarskiej. Numer telefonu 415. Zleceń z prowincji uskuteczniam rybko i rzetelnie. Ceny bardzo umiarkowane. 1025

Pieniądzy pożyczam do 50 zł. Ludwik, poste restante Lwów. 1030

Kamienica dwupiętrowa, widok wspaniały, w śródmieściu, z ogrodem, wolna od podatków, tania do sprzedania. Niżałowski, Lwów, hotel Zorza. 1022

Uniformy dla c. k. pp. Oficerów, Urzędników państwowych, jednorocznych Ochotników jakoteż studentów, również wszelkie roboty cywilne uskuteczniam jak najstaranniej po bardzo przystępnych cenach Wawrzyniec Romaniszyn, krawiec, Lwów, ul. Sykstuska 19. 1012

MUCHOMOR
jest do nabycia w handlu 981
Alojzego Hübnera
Lwów, Rynek 38.

Pracownia sukien damskich i nauka kroju Maryi Chomickiej wykonuje wszelkie zamówienia według najnowszych wzorów francuskich w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 20.

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takim oznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego**. Wszędzie do nabycia. Poleca się również tutki klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

Dwie realności w Krakowie

w stanie zupełnie dobrym, w najzdrowszej części miasta, w pobliżu plantacji położone, z frontem na dwie ulice, dobrze się rentujące, do zamiany na majątek ziemski względnie do sprzedaży. Gotówki potrzeba do kupna około 50 000 zł. aw. Pośrednictwo wyklucone Wiadomość w kancelarii adwokata dra. Władysława Kastorego w Krakowie, ul. Grodzka l. 59. 1018

Karmić trzeba szczury i myszy

tylko śmiertelnie działającym środkiem

Kobbego HELEOLINA

Nieszkodliwe dla ludzi i zwierząt domowych w puszkach po 50 ct. i 90 ct.

Główny skład

J. Grolich, Berno.

Lwów: Alojzy Hübner droguerya, Beż: apteka Gross, Borysław: apt. Zeh, Rzeszów: apt. Karpiński, Stanisławów: apt. Dr. Beill, Tarnopol: apt. Krzyżanowski, Tyśmienica: apt. Rubel, Wadowice: apt. Macudziński. 598

Fabryka sztucznych nawozów

Spółki komandytowej Juliana Wanga we Lwowie

poleca na sezon jesienny z gwarancją składników

maczke kościana, superfosfaty, siarkan amonowy, żuzle Thomasa, kaimit etc.

Biuro ulica Akademicka l. 5.

Cenniki na żądanie wysyłamy odwrotnie.

884

W celu kupna, sprzedaży i zamiany wszelkich 1011

książek szkolnych używanych

z poręczeniem za przepisane wydania i z kompletnie czyste egzemplarze, poleca się Szanownej Chrześcijańskiej Publiczności od lat kilkunastu istniejąca i z rzetelności znana

jedyna chrześcijańska antykwarnia Stanisława Köhlera

Lwów, ul. Batorego 28
(tuż naprzeciw Gimnazjum Franc. Józefa)
Ceny najprzystępniejsze, stałe.
Tam także wielki skład
przyborów szkolnych.

Rok założenia 1837.

Kołdry szyte własnego wyrobu
zapłowe i kretonowe zł. 3, 3 50, 4
wełniane atlasowe zł. 6 50, 7, 8,
10 i wyżej

lewantynowe pół jedwabne 10, 12, 14
atlasowe jedwabne 11, 12, 18 i wyżej
Materace włosienne 14, 18, 20 i w.
Materace z morskiej rośliny 6, 7, 50,
9. — i 10. — zł.

Siensiki gotowe ct. 90, zł. 1.20, 1.40,
1.60, 2 — i 2.50

Prześcieradła chifon. 1.20, 1.40, 1.60
Poszewki chifonowe cz. 60, 70, zł. 1
Łóżka żelazne składane 5.50, 6, 7
Łóżka żelazne kryte 13.50, 15 i wyżej
Wkładki druciane zł. 12 i 14

Kapy na łóżka i stoły, dywany,
chodniki, firanki, portyery, koce
i t. d.

poleca po najniższych cenach
Magazyn

J. Drexlera i Synów

we Lwowie,
plac Kapitulny l. 2. 995

Rok założenia 1837.

ADOLF KAMPEL

Lwów, ul. Karola Ludwika 29
sprzedaje taniej jak wszędzie:
gips, cement, portlandzki, wapno hydrauliczne, wyroby steingutowe i cementowe, cegły i płyty ogniotrwałe, rurki drenowe, rurki i nasadki kominowe, rury do wodociągów i kanałów, piece kaflowe, ter odwodniony (Steinkohlenther), lakier do smarowania żelaza czarny (Eisenlack) i czerwony (Rothlack), asfaltowe płyty izolacyjne, ogniotrwała pape dachową, cement drzewny (Holzement), olej anracenowy (Carbolineum), narzędzia, jak wszelkie materiały budowlane, ręcząc za dobroć towaru. 873
Telefon nr. 460.

Instalacje Telefonów, dzwonek elektrycznych domowych i hotelowych

przyjmuje

Edward Gottlieb

Lwów, ul. Sykstuska 23. 952

W księgarni

Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie

są do nabycia wszystkie książki szkolne, atlasy, słowniki, wielki zapas książek do nabożeństwa w różnych oprawach, szkoły na fortepian i inne instrumenta, nuty najnowszych wydań, tanie edycje Petersa, Litoffa etc.

Zamówienia wysyłają się odwrotnie.

Katalogi na żądanie bezpłatnie wysyłamy. 1015

Przeprowadzenia

koleją, okrętem z zaoszczędzeniem opakowania uskuteczniają pod najkorzystniejszymi warunkami

CARO i JELLINEK

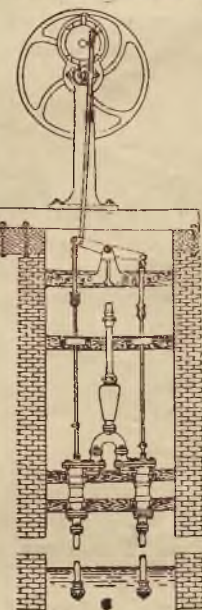
spedytorzy

Wiedeń l. Börsegasse 9. Budapeszt. Arany Janos utca 34.
Lwów, ul. Sykstuska 46, Telefon 408. 948

S. Kelsen we Wiedniu

klozety z przepływem wody i bez tego, rury klozetowe, kanałowe nasady z patentowanym zamknięciem, kompletne urządzenia kapielowe, wentylatory, przybory do wodociągów jak i rury lane i kute — pompy, fontany i wszelkie armatury.

Zastępca dla Galicji
i Bukowiny



Herman Hamel Lwów.